ROK IX. Nr 100 (2310)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 1 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Nieoczekiwana kropka nad niewyraźnem „i"

Nie chcielibyśmy być źle zrozumieni. Nie chcemy zwalczać ruchu misyjnego, zdążającego do zjednoczenia z kościołem katolickim prawosławnych. Akcja w tym kierunku zaleconą przez Stolicę Apostolską, uważamy za konieczną i nie chcemy podporządkowywać spraw kościoła sprawom państwowym czy narodowym. Nie zgadzamy się jednak z pewnemi metodami pracy unijnej u nas i uważamy, że przygotowując się do pracy w Rosji, nie należy stwarzać sztucznej i fikcyjnej Rosji w Polsce, gdzie Rosji niema. Obecny stan niesłychanego chaosu, panującego w akcji misyjnej dezorjentuje wszystkich i nasuwa najpoważniejsze zaostrzenia.

Sprawa kościoła grecko-katolickiego na naszych ziemiach staje się coraz bardziej aktualna. Z jednej strony dość egzotyczne postacie niektórych kapłanów nowego kościoła oraz nieco za efektowne metamorfozy, odbywane przez nich,—z drugiej—zajmujące dociekania historyczne jednego z wileńskich literatów,—wszystko to sprawia, iż o greckich katolikach mówi się coraz częściej, tem bardziej, że z prowincji dochodzą głosy zdecydowanych protestów przeciwko pewnym dziwnym metodom „nawracania" prawosławnych.

Mówi się więc o brodatych jezuitach, stojących obecnie na czele akcji wschodniej, plotkuje się potrochu o „wschodnich jezuitkach" z ulicy Piłsudskiego, opowiada się o tem, jak piękny kościół poAugustjański, niegdyś przerobiony przez Moskali na cerkiew później zwrócony katolikom, teraz znów (ale już dobrowolnie) został zniekształcony wprowadzeniem ikonostasów, usunięciem ołtarzy i t. p.

Nikt właściwie nie wie, co to wszystko ma znaczyć. Niby się tworzy kościół katolicki, ale unikający pozoru jedności z katolikami, niby się tworzy cerkiew, ale wroga cerkwi prawosławnej... Dziwy istne!

Coprawda, mieliśmy tyle „kościołów unickich", że głowę można stracić!

Był kiedyś kościół św. Józefata, patrjotycznych polskich bazyljanów, poczciwych parochów, werbujących się przeważnie z drobnej kresowej szlachty. Ten kościół odbył długą i powolną ewolucję i doszedł do bardzo ścisłej łączności z kościołem łacińskim, tak, że cerkwie unickie niczem się nie różniły od kościołów, parochowie wyglądali jak księża, w szkołach zaś świeckich, prowadzonych przez unitów-bazylianów, kształciła się przeważnie młodzież polska, łacińska z obrzędu. Ale ten kościół wydał Siemaszkę i padł...

Znaliśmy inny kościół unicki, odznaczający się olbrzymiem napięciem uczucia religijnego i zdolnością do największych ofiar: na Podlasiu w Chełmszczyźnie... Ten kościół, zniszczony ręką moskiewską, skonał w męczarniach...

Znamy jeszcze jeden kościół unicki, niepodobny do poprzednich—w Małopolsce. Jest to kościół omal nie narodowy ukraiński, a liczący wielu hierarchów, zdecydowanie wrogich państwowości i narodowości polskiej...

I oto teraz na naszych ziemiach tworzy się czwarty kościół grecko-unicki, który nie ma nic wspólnego z trzema poprzedniemi. Nie jest to właściwie kościół, bo nie ma własnej hierarchji, jest to tylko obrządek wschodni kościoła katolickiego. Nie chcemy polemizować z samą myślą tworzenia nowego obrządku wschodniego, mającego na celu pojednanie prawosławnych z Kościołem Rzymskim, lecz wschód w tym nowym obrządku jest tak stuprocentowo moskiewski, że każdy aż się żachnąć musi! Kapłani nagwałt udają popów moskiewskich, do ludu białoruskiego i polskiego przemawiają prawie wyłącznie po rosyjsku, wszystkim tłumaczą, że są oni „prawosławnymi, uznającymi papieża"..

Moskiewskie szydło zbyt często wyłaziło z misjonarskiego worka szczególnie, gdy misjonarzami byli cudzoziemcy i na tem tle powstawały na prowincji ciągłe nieporozumienia, gdyż ludność miejscowa, a więc nie rosyjska, przyjmując obrządek, nie chce zmieniać narodowości, ci zaś, co pragną pozostać przy wierze ojców tem bardziej nie życzą sobie moskwiczenia się.

Te pierwiastki rosyjskie w obrządku wschodnim uderzały niemile każdego przygodnego obserwatora i dezorjentowały. Skąd to i poco?..

Zjawisko to było tem ciekawsze, iż moskiewszczyznę zaszczepiali wiernym nie Rosjanie, lecz ludzie Rosji całkowicie obcy.

W Nr 5 „Zródeł Mocy" (str. 146) przytoczony został ciekawy wypadek złożenia przez unickiego kapłana **Polaka**, podpisu **w w języku rosyjskim** na adresie, przeznaczonym dla... Marszałka Piłsudskiego!..

Było to jakby urzędowe stwierdzenie rosyjskości obrządku wschodniego!.. Zdziwić to mogło tembardziej że nawet prawosławni duchowni, wśród których sporo jest Rosjan z krwi i kości, używają w korespondencji urzędowej języka polskiego!..

Zresztą wiemy, że Cerkiew na naszych ziemiach coraz mniej ma elementu rosyjskiego, napływowego i coraz się białorutenizuje.

Cóż ma znaczyć rosyjskość „obrządku wschodniego"?..

Na to pytanie wyczerpującą i rozbrajająco szczerą odpowiedź daje artykuł Rosjanina, popa Wiktora Rychtera, który ogłosił obszerne sprawozdanie o „rosyjsko-katolickim ruchu w Polsce".

Sprawozdanie to zostało umieszczone w nowem religijnem czasopiśmie rosyjskiem p. t. „Błagowiest", które zaczęło wychodzić w Paryżu w tym roku. („Błagowiest"—Bonne nouvelle —Nr 1. Styczeń—marzec 1930 r. str. 137 i nast.)

Oto co tam czytamy (Podkreślenia nasze):

„Gdy w lecie tego roku (t. j. 1929) zwiedziłem Polskę poznałem życie **rosyjskich** katolików, zamieszkujących wschodnie tereny tego kraju przy granicy z Rosją. Dotychczas my, znajdując się tu, na Zachodzie, nie wiele wiedzieliśmy o **rosyjsko-katolickim** ruchu w Polsce. Coprawda, do nas dochodziły wieści, otrzymywaliśmy listy od naszych **współrodaków**, którzy się przyłączyli do prawdziwego Kościoła Chrystusowego, ale wszystkie te wiadomości dotyczyły tylko poszczególnych zdarzeń z życia tego ruchu. Myśmy nie znali nawet ilości wszystkich **rosyjsko-katolickich** duchownych wschodniego (grecko-**rosyjskiego**) obrządku, nie mówiąc już o wszystkich wyznawcach. I jeżeli w chwili obecnej dane moje o ich ilości nie będą dość ścisłe, stanie się to tylko wskutek tego, że ilość **Rosjan** katolików codziennie się zwiększa. Bóg Najwyższy zsyła swe łaski braciom naszym, którzy odpadli od prawdziwego Kościoła, i posługujące się tak duchownymi-Polakami, łacińskiego obrządku, jak i naszymi **Rosjanami**, grecko-**rosyjskiego** obrządku... Najchętniej wraca na łono Kościoła katolickiego prosty lud"...

Ze zdziwieniem szeroko otwieramy oczy...

Rosjanie-emigranci, przyjmujący katolicyzm, cieszą się z tego, że ich „współrodacy" w Polsce, prosty „rosyjski" lud, zamieszkujący tereny pograniczne, idzie ich śladem...

Cóż za wzruszająca sielanka! W Polsce jak za panowania ich cesarskich mości—mieszkają sami Rosjanie, zresztą niema Polski, jest siewiero-zapadnyj kraj!... Rosyjskie te tereny znajdują się w chwilowem posiadaniu Polski, lecz nie będą zmarnowane dla matuszki Rosji, bo nad tem czuwają Rosjanie katolicy grecko-rosyjskiego obrządku.

Ojciec W. Rychter nie kryje się jednak z trudnościami, które spotyka na swej drodze **rosyjsko** religijny ruch w Polsce:

„Wrogi stosunek do **Rosjanina**-katolika i wogóle do całego **naszego** ruchu pogłębia się wskutek tego, że nie całe polskie duchowieństwo stoi na wysokości skomplikowanych zadań bieżącej chwili"...

Nie trzeba jednak tracić nadziei na lepszą przyszłość, bo nieco otuchy dodać może wykaz parafij grecko-rosyjskiego obrządku: w diecezji wileńskiej jest ich—7, w pińskiej—8, w siedleckiej—8, i w łuckiej—5, ilość diecezjan—od 100 do 2000.

Dział informacyjny tegoż czasopisma nieco uzupełnia artykuł o. Rychtera, podając ścisłe dane, dotyczące rosyjskiego kleru katolickiego.

Dowiadujemy się, że w Rzymie istnieje Centralny Zarząd do spraw Rosjan-katolików pod przewodnictwem kardynała Sinchero, że istnieją rosyjskie katolickie parafje w Rzymie (proboszcz o. Werigin), w Paryżu (o. Jewreinow), w Lille (vacat), w Namurze-Belgja (o. Rychter), w Berlinie (o. Kuźmin-Karawajew), w Pradze (o. Żedenow).

Dalej się dowiadujemy, że dziewięciu księży-Rosjan nie mają parafij, czterech należy do zakonu jezuitów, dwaj są benedyktynami (Wymienione są imiona i nazwiska oraz podane adresy).

Wreszcie osobna rubryka informuje nas o „duchownych **cudzoziemcach**, którzy przyjęli obrządek wschodni lub prowadzą nad nim badania".

W tej rubryce znajdujemy bliskich znajomych: pod adresem: „Wilno, Wielka 58" mieszkają dwaj „cudzoziemcy"—jezuici, z których jeden (Polak!) jest obecnie proboszczem „grecko-rosyjsko katolickiej" cerkwi, przerobionej z kościoła po augustjańskiego!..

Obok wykazu księży-cudzoziemców jest wiadomość o „siostrach, które przeszły na wschodni obrządek lub się interesują **rosyjskiemi** zakonnemi sprawami". Są także siostry w Rzymie, są i w Wilnie (Piłsudskiego 22). W Wilnie znadują się rosyjsko-katolickie jezuitki...

Co jeszcze dodać do tych informacyj? Chyba tylko to, że w Lublinie dwaj Rosjanie, księża Sipiagin i (Kryżanowskij) kierują wychowaniem kandydatów do stanu duchownego obrządku rosyjsko-katolickiego..

Obraz, zarysowany w czasopiśmie „Błagowiest", wydawanem „za pozwoleniem władz duchownych", a więc niejako w urzędowym organie Rosjan-katolików, obraz ten jest tak jaskrawy, że nie wymaga żadnych komentarzy.

Faktem jest (pragniemy rzeczowego zaprzeczenia!!), iż na ziemiach polskich prowadzi się rusyfikatorska robota ze strony Rosjan-emigrantów, wyznawców Kościoła katolickiego w obrządku „rosyjskim".

Faktem jest, że ten obrządek jest bronią polityczną w grze, obliczonej na daleką metę.

Faktem jest, że się dąży do wynarodowienia szerokich mas ludu białoruskiego i do przerobienia go na Rosjan.

Faktem jest, że katoliccy kapłani-Polacy, starannie udający w Polsce popów rosyjskich, są uważani za cudzoziemców, za chwilowe narzędzie w pracy na rzecz przyszłej carskiej Rosji.

Powstaje pytanie: czy praca Polaków nad rozwojem obrządka „grecko-rosyjskiego" w Polsec nie ma cechy zdrady narodowej i państwowej?...

J. K—cki.

Powiadomienie Oficjalne o aresztowaniu posła Żarskiego

KOMUNISTYCZNY POSEŁ ARESZTOWANY ZGODNIE Z KONSTYTUCJĄ

WARSZAWA. 30. 4. (PAT). Z kancelarji marszałka Sejmu komunikują: 30 kwietnia prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Rudnicki, za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości, zawiadomił marszałka Sejmu Daszyńskiego o aresztowaniu posła Żarskiego w związku z zajściami, jakie miały miejsce w Łodzi 29 kw. Z polecenia sędziego śledczego poseł Żarski został aresztowany, jako obwiniony z art. 49 i 455 cz. III K.K. o zbrodnię pospolitą, mianowicie o usiłowanie zabójstwa osoby urzędowej, podczas wykonywania przez nią obowiązków służbowych. Poseł Żarski stoi pod zarzutem, że po przybyciu w dniu 29 kwietnia do Łodzi udał się przed gmach Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i tam, przemawiając do trzechtysięcznego tłumu, nawoływał do rozbrojenia policji i do demonstracji. Policja interwenjowała. W tym czasie poseł Żarski wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do starszego przodownika Kurowskiego. Strzały chybiły. O godzinie 12 poseł Żarski odjechał z Łodzi, w drodze jednak został aresztowany i odwieziony do sędziego śledczego. Marszałek Sejmu został zawiadomiony o aresztowaniu posła zgodnie z art. 21 konstytucji.

Manewr taktyczny Nahasa-Paszy

NIEWYRAŹNA HISTORJA Z KURJEREM RZĄDU EGIPSK. DO LONDYNU.

LONDYN. 30. 4. (PAT). Tajemnicze zniknięcie kurjera egipskiego okazało się poprostu manewrem taktycznym Nahasa - Paszy, pragnącego odwlec rokowania, na które nalegał Henderson. Wyjaśniło się, że kurjer wogóle jeszcze nie wyjechał z Kairu, natomiast rząd egipski udzielił delegacji instrukcyj telegraficznie.

PREMJEROWI EGIPSKIEMU CHODZI O ZWŁOKĘ W ROKOWANIACH.

„Times" przypuszcza, że Nahas - Pasza był już w posiadaniu depeszy z Kairu, gdy twierdził wczoraj, że nie ma instrukcyj swego rządu z powodu nieprzybycia kurjera. „Times" i inne dzienniki atakują delegację egipską z powodu formy prowadzenia rokowań.

Premjer Nahas - Pasza wraz z ministrem finansów Makramem są wystarczająco upełnomocnieni, by decydować w rokowaniach londyńskich, wobec czego czekanie na instrukcje z Kairu uważane jest za celowe przeciąganie całej sprawy przez Nahasa Paszę, który pragnie odwlec rokowania do chwili wyjazdu Hendersona na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Henderson ma wyjechać 1 maja. Rokowania znajdują się w stadjum krytycznem. Punkt sporny stanowi sprawa kondominjum Anglji i Egiptu w Sudanie. Pozatem rząd egipski przeciąga sprawę z powodu wypadków w Indjach.

Wizyta p. Dewey'a w Bukareszcie

Oficjalne zwiedzenie i narada z min. finansów Madgearu

BUKARESZT. 30.IV. Pat. Doradca finansowy rządu polskiego Charles Dewey przybył do Bukaresztu, by odbyć rozmowę z ministrem finansów Madgearu. Na cześć Dewey'a wydane zostało śniadanie, w którym wzięli udział ministrowie pełnomocni Polski, Stanów Zjednoczonych, a także kilku członków rządu.

ECHA STOLICY

DZIEŃ PREMJERA SŁAWKA.

WARSZAWA. 30. 4. (PAT). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś przed południem ministra reform rolnych Staniewicza. O g. 12 p. premjer złożył wizytę ambasadorowi angielskiemu p. Erskine. O godz. 13 rewizytował p. prezesa Rady Ministrów ambasador francuski Laroche.

POSEŁ MEKSYKU NA ZAMKU.

WARSZAWA. 30. 4. (PAT). Dnia 30 kwietnia o godz. 1 po południu Rudolf Nardo, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim. Przy audjencji byli obecni p. minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, zastępca szefa gabinetu wojskowego płk. Fyda oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

AUDJENCJA WICE-MIN. KOŻUCHOWSKIEGO.

WARSZAWA. 30. 4. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe na audjencji nowo mianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przem. i Handlu p. Kożuchowskiego.

Rezerwiści okręgu poznańskiego przy Marsz. Piłsudskim

WARSZAWA. 30.IV. Pat. Marszałek Piłsudski otrzymał w dniu wczorajszym następującą depeszę:

Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na województwo poznańskie w imieniu swojem i reprezentowanych przez siebie związków składa najwyższy hołd i uroczyste ślubowanie, że staniemy na każdy Twój zew, by walczyć pod Twemi rozkazami z wrogami Ojczyzny. Za zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na województwo poznańskie. (—) Konstanty Chłapowski, podpułkownik rezerwy.

W drukowanem w N-rze 97 (2307) „Słowa" z dnia 27 kwietnia b. r. ogłoszeniu

Wileńskiego Banku Ziemskiego

o licytacji na nieruchomości ziemskie położone w rejonie Nowogródzkiego Okręgu Sądowego wkradł się błąd korektorski, dotyczący terminu licytacji.

Podano dzień 4 maja 1930 r., jako pierwszy termin licytacji; winno być: **4 czerwca 1930 r.,** co niniejszem Administracja „Słowa" prostuje.

ECHA KRAJOWE

Praca kulturalna na wsi w obrazkach

Spójnia młodzieży Rady Opekuńczej Kresowej w Uzdyrhołowiczach.

We wsi Uzdryłowiczach pow. Wilejskie go o parę kilometrów od m. Krzywicze i gminy, młodzież wiejska od trzech lat zrzeszona w Spójnię Młodzieży R. O. K. pomimo że w tej wsi niema szkoły, jednak dzięki

ŚWIETLICA

własnemu wysiłkowi i energji wykazuje nieprzepartą chęć dążenia do oświaty i zdobycia kultury.

Poniżej umieszczamy dwie fotografję, z których jedna przedstawia Świetlicę R.O.K. z zespołem miejscowej młodzieży wiejskiej,

ZESPÓŁ GIMNASTYCZNY

druga boisko z żeńskim zespołem gimnastycznym.

Niejednemu z czytelników wyda się, iż jest to zespół z boiska jednej z dzielnic tętniących kulturą. Dzieje się jednak inaczej — gdyż mamy do czynienia z zapadłą wsią na pograniczu sowieckiem. Cały sekret polega na uporze i pracy włożonej przez miejscowych ludzi dobrej woli, — pozbawionych tendencyj politykomańskich i wyborczo-parlamentarnych.

ŻODZISZKI, (POW. WILEJSKI)

— **O przychodnię lekarską.** Najbardziej zniszczonym w czasie wojny rosyjsko-niemieckiej został pas działań wojennych, w szczególności zaś okolice Wojstomia, Żodziszek, Wiszniewa, Daniuszewa. Ludność była zmuszoną błąkać się kilka lat bezdomnie, gdzie została zdziesiątkowaną przez rozmaite choroby. Obecnie zaś po powrocie jeszcze nie wszyscy odbudowali swe zniszczone doszczętnie gospodarstwa. Z powodu ciasnoty mieszkaniowej omal że większość mieszkańców jest chorych na jaglicę. Życie społeczne wykazuje moc niedomagań. Między innemi prawie od roku nie jest czynna sejmikowa przychodnia lekarska w Żodziszkach, podobno poszukuje się odpowiedniego kandydata, chociaż nie słychać było o konkursie w gazetach. Kierownik zaś punktu weterynaryjnego, w tychże Żodziszkach, jest chyba po to, by rozmaici wywrotowcy ośmieszali polską administrację, co z powodzeniem czynią.

Mieliśmy nadzieję, że Pan Prezydent naszej Rzeczypospolitej w czasie swego pobytu w powiecie Wilejskim zajrzy do naszych stron, ale niestety, sprawa ta została przesądzona. Wielka szkoda...

Obserwator długoletni.

Sprawa środków zapobiegawczych przeciw wojnie

Debata nad projektem niemieckim z r. 1928

GENEWA, 30. IV. PAT. Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa przystąpił dziś do obrad nad projektem, dotyczącym środków zapobiegawczych przeciwko wojnie.

Projekt ten opracowany w roku 1928 na propozycję niemiecką, ma ulec zgodnie z propozycją ostatniego Zgromadzenia ponownemu opracowaniu i przekształceniu i ma być otwarty dla podpisów wszystkich członków Ligi. Idea transformacji tego rodzaju należy do delegacji angielskiej.

Niechętne przyjęcie angielskie

Na obecnej sesji komitetu lord Cecil przedłożył odnośne poprawki do pierwotnego tekstu. W czasie dzisiejszej dyskusji zaznaczyła się tendencja naogół niechętna dla projektu angielskiego. Delegacja niemiecka, nie wypowiadając się przeciwko konwencji, wysunęła niespodziewane propozycje i zapowiedziała projekty poprawek, które nie mają żadnych widoków zgrupowania większości w łonie komitetu.

Między innemi delegacja niemiecka proponuje nakreślenie linji demarkacyjnej wzdłuż każdej strony granicy, której siły zbrojne stron nie miałyby prawa przekroczyć. Delegacja niemiecka zapowiada również zajęcie odrębnego stanowiska w sprawie wymaganej jednomyślności Rady.

DELEGAT POLSKI PRZECIWKO WNIOSKOWI NIEMIECKIEMU.

GENEWA. 30. 4. (PAT). W ciągu dyskusji generalnej na popołudniowem posiedzeniu komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa delegat Polski Sokal oświadczył między innemi, że delegacja polska nie jest przeciwna zawarciu ogólnej konwencji o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie, jednakże konwencja ta nie może się wzorować na modelu konwencji sporządzonym w swoim czasie na wniosek niemiecki. Delegat Polski uważa za konieczne, by konwencja przewidująca daleko idące uprawnienia dla Rady Ligi Narodów, zawierała ścisłe i dokładne postanowienia co do kontroli i sankcyj, w braku których ofiara napaści mogłaby stosując się do zaleceń znaleźć się w położeniu szczególnie niekorzystnem.

Śmierć w czasie spoczynku wśród dnia

WARSZAWA. 30.IV. Pat. Dziś po południu, wskutek silnej wichury szalejącej w Warszawie, wydarzyła się w ogrodzie Saskim tragiczny wypadek. W pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza wichura zerwała konar ze stuletniego kasztanu i rzuciła go na ławkę, na której siedziała 40-letnia Halina Krauze. Opadający konar zranił ją śmiertelnie, wskutek czego zmarła przed wieczorem w szpitalu.

Znowu katastrofa lotnicza na lotnisku mokotowskiem

WARSZAWA, 30. IV. Pat. Na lotnisku wydarzyła się dziś przed wieczorem druga z rzędu w ciągu ostatnich dwóch dni katastrofa lotnicza.

Z lotniska Mokotowskiego wystartował dwuosobowy samolot wojskowy, pilotowany przez por. Jana Kuźmińskiego z 3 p. lotn. Na miejscu obserwatora siedział sierżant Bronisław Pianka.

Wzniósłszy się na wysokość 200 metrów nad lotniskiem, samolot z powodu nagłego defektu w motorze zaczął spadać i rozbił się doszczętnie. Na szczęście pilot i obserwator odnieśli tylko lekkie rany.

KUP LOS
21 Loterji Państwowej
w szczęśliwej kolekturze
K. GORZUCHOWSKIEGO
ZAMKOWA 9.
32.000.000 złotych wygranych — co drugi los wygrywa
ciągnienie I kl. 17 i 19 maja.
Cena ćwierć losu — 10 zł.
„ pół „ — 20 zł.
„ całego „ — 40 zł.
Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Konto czekowe Nr 80.355.

OBRADY „CENTROLEWU"

W ubiegły wtorek rozpoczęły się obrady „centrolewu" nad uzgodnieniem taktyki co do wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Podobno w zasadzie rzecz jest załatwiona, różnice zachodzą jedynie co do terminu złożenia owego wniosku. Wniosek centrolewu poprze również Klub Narodowy. Zgodnie z Konstytucją Prezydent Rzeczypospolitej musi powziąć decyzję w ciągu czternastu dni od dnia złożenia wniosku. Decyzja może być dwojaka: albo p. Prezydent rozwiąże parlament albo przychyli się do wniosku, co oczywiście nie przesądza że sesja taka może być w dniu otwarcia zamknięta.

Oprócz narad w sprawie wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej prowadzone są również rozmowy na temat utworzenia wspólnego bloku wyborczego centrowo lewicowego. Według oświadczenia jakiegoś wybitnego anonimowego polityka udzielonego jednemu z pism warszawskich blok taki ma rzekomo posiadać wszelkie szanse dojścia do skutku i już nawet ustalono ile kto ma w przyszłych wyborach zdobyć mandatów. Według tego obliczenia centrolew zdobędzie 5 miljonów głosów, endecy podwoją liczbę swych posłów a oczywista klub bezpartyjny współpracy z rządem utraci wszystko lub conajwyżej otrzyma 50 mandatów. Obliczenia te są oczywistą **pia desideria** owego anonimowego polityka i nic wspólnego z istotnem stanem rzeczy nie mają.

Widocznie nie jest tak wszystko dobrze z blokiem wyborczym „Centrolewu" skoro przedstawiciele stronnictw ludowych prowadzą równocześnie rozmowy w sprawie utworzenia „jednolitego frontu chłopskiego" a PPS, NPR i Ch. D. również omawia możliwość wspólnego wystąpienia podczas wyborów. „Front chłopski" i „front pepesowsko - chadecki" to są rezerwy bloku „centrowo - lewicowego".

Słowem Sejm nie jest jeszcze rozwiązany, wybory ogłoszone a kombinacje strategiczno - taktyczne układa się z takim zapałem jakby za miesiąc miało być głosowanie. Rosjanie mówią: „prywyczka wtoraja natura".

Śledztwo w sprawie tajemniczej bomby w kominie poselstwa Sowieckiego

REZULTATY DWUKROTNEJ EKSPERTYZY. — POSELSTWO SOWIECKIE BYŁO PUSTE W KRYTYCZNYM DNIU. — PRZEWODNIKI BEZ IZOLACJI. — TAJEMNICZY OSOBNIK.

Śledztwo w sprawie znalezionej w kominie poselstwa sowieckiego w Warszawie bomby połączonej z mechanizmem zegarowym umieszczonym na dachu sąsiedniej kamienicy powierzone zostało sędziemu do spraw szczególnej wagi p. Skórzyńskiemu. Władze bezpieczeństwa prowadząc śledztwo przesłuchały kolejno wszystkich lokatorów domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej, a znaleziony materjał rzeczowy t.j. rurę wypełnioną mieszanką wybuchową, mechanizm zegarowy i przewodniki elektryczne poddały skrupulatnym badaniom.

Rezultaty tego badania są wręcz sensacyjne. Oto bowiem dwukrotna ekspertyza bomby stwierdziła, iż była ona wypełniona czarnym prochem strzelniczym o minimalnej sile wybuchowej. Eksplozja tego rodzaju bomby co najwyżej mogła uszkodzić tylko komin nikomu nie grożąc w poselstwie niebezpieczeństwem. Mechanizm zegarowy znaleziony na dachu nastawiony był na godzinę 5 po południu (o g. 3 cały zamach został wykryty). Przewodniki, któremi był połączony, są w wielu miejscach zardzewiałe i pozbawione izolacji. W tym stanie rzeczy iskra elektryczna musiałaby wywołać połączenie przedtem zanimby zdołała zapalić wiszącą bombę w kominie.

Dane powyższe wskazują ponad wszelką wątpliwość, że zbrodnicza ręka która organizowała zamach nie dążyła bynajmniej do zburzenia poselstwa sowieckiego i wysadzenia w powietrze wszystkich obecnych w tym gmachu ludzi, a miała na celu wywołanie demonstracji. W tym celu dwukrotnie się zabezpieczyła przed ewentualnością silnej eksplozji, ładując bombę czarnym prochem strzelniczym i łącząc ją z mechanizmem zegarowym staremi przewodnikami pozbawionemi w wielu miejscach izolacji. Co do niebezpieczeństwa jakie groziło obecnym w gmachu poselstwa sowieckiego dyplomatom to i tu warto zanotować informacje jednego z pism, ze zbiegiem okoliczności w godzinach popołudniowych krytycznego dnia gmach poselstwa był pusty a telefony „połpredstwa" nie odpowiadały. Coprawda inne jeszcze pismo doniosło, że rzekomo na godzinę piątą w dniu 26 kwietnia było wyznaczone w sali obok której przechodził fatalny komin zebranie wszystkich funkcjonarjuszy poselstwa!

Wszystkie te szczegóły potęgują tajemniczość zamachu z którego Sowiety, czemu daje wyraz prasa moskiewska, pragną ukuć broń dla swych celów politycznych.

Ta pochopność sowiecka robienia krzyku i gwałtu przedtem zanim zakończone będzie dochodzenie jest wysoce znamienna. Również nie bez znaczenia są rezultaty licznych rewizyj w kołach emigracji rosyjskiej, którą podejrzewano o organizację zamachu. Rewizje te nie dały absolutnie żadnych danych któreby rzucały chociaż cień podejrzenia.

Dowodem jak wielką wagę przywiązują władze bezpieczeństwa publicznego do tonącej w domysłach i przypuszczeniach sprawy przy ul. Poznańskiej — jest wyznaczona przez komisarjat rządu na m. st. Warszawę nagroda w wysokości 5000 złotych za wskazanie nieujętych narazie zamachowców względnie za udzielenie takich informacyj, które bezpośrednio przyczyniłyby się do ujęcia ich.

W toku śledztwa natrafiono na bardzo ciekawą okoliczność. Mianowicie jedna z lokatorek sąsiedniego domu p. Kazimiera Chacińska, zeznała iż w dniu 13 bm. o godz. 8 wiecz. widziała jakiegoś mężczyznę niskiego wzrostu, otyłego, kulejącego na jedną nogę. Nieznajomy ów, który zachowaniem się swojem i wyglądem wzbudzał podejrzenie, kręcił się dłuższy czas przed domem Poznańska 17, rozglądając się na różne strony, Robił wrażenie wypatrującego kogoś.

Tego samego dnia p. Chacińska widziała na dachu posesji Poznańska 17 sylwetkę mężczyzny podobną do owego kulejącego nieznajomego. Tego samego człowieka widział również świadek w 2 dni później t.j. dn. 15 bm. Policja wdrożyła szereg wywiadów w celu ustalenia tożsamości tego zagadkowego mężczyzny, którego dokładny rysopis jest już wiadomy.

W związku z wyżej opisanem rewelacyjnem zeznaniem i innemi informacjami otrzymanemi drogą przesłuchania lokatorów sąsiednich domów, zaaresztowano kilka osób, których nazwiska nie mogą być ujawnione.

MIN. PATEK Z WIZYTĄ U LITWINOWA.

MOSKWA. 30. 4. (PAT). Minister Patek złożył wizytę komisarzowi Litwinowowi i wyraził mu radość rządu polskiego z powodu nieudania się zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Min. Patek zapewnił Litwinowa, że rząd przedsięweźmie wszelkie potrzebne zarządzenia w celu wykrycia sprawców zamachu.

DOSKONAŁE
ROWERY ŁUCZNIK
Państwowej Fabryki Uzbrojenia
poleca reprezentant
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a. —0

Ogrodzenia z gwarantowanego drutu ocynkowanego, tanie, trwałe i estetyczne.
Karbolineum prawdziwe żywiczne do przesycania drzewa, ogrodnicze do opryskiwania drzew owocowych
Terpentyna różnych gatunków. Smar do wozów, smoła, oleje żywiczne
Zjednoczonych fabryk terpentyny „Terebenthen"
przedstawicielstwo
M Jankowski Wilno, Świętojańska 9.

POLSKA WYTWÓRNIA OBUWIA
Wacława Nowickiego
WILNO, ul. WIELKA 30
na sezon letni poleca:
Plecionki, Sandały, obuwie Brezentowe
MODA GWARANCJA!
wykwintna
konfekcja i galanterja
Ceny niskie —3

Motocykl A. I. S.
1.000 ctm. 20 h. b. z przyczepką i froberkiem. Okazyjnie do sprzedania.
Warsztaty motocyklowe
zaułek Bernardyński 8.

Z ZA KORDONÓW

„Liet. Aidas" o czerwonem niebezpieczeństwie

„Liet. Aidas" pisze w artykule wstępnym, iż co roku przed 1 maja wyłania się zagadnienie komunistyczne.

Władze likwidują wywrotowe organizacje, przeprowadzają areszty wśród komunistów i t. d. Sądy wymierzają ujętym burzycielom ładu społecznego ostre kary i mimo to komunizm w Litwie nie został doszczętnie wyplieniony, co zresztą tylko w większym stopniu, wypada notować wszędzie.

Pod względem liczebności, zdaniem pisma, komuniści w naszym kraju nie stanowią żadnej siły. Prawdziwych komunistów jest tu najwyżej 200—300 osób. Zresztą jest to element nieinteligentny, ciemny, a częstokroć nawet o charakterze kryminalistycznym.

Wreszcie pismo zastanawia się nad tem, dlaczego działalność komunistów nie ustaje, pomimo, iż są oni tak słabi liczebnie i nie cieszą się uznaniem w warstwach robotniczych. Otóż, do wszelkich nierozsądnych kroków zmusza ich dyscyplina komunistyczna, którą dyktuje komintern.

„Obecnie —kończy swe wywody pismo —marka komunistów w Litwie jest dobrze znana i oceniana. Ich dźwięczne agitacyjne hasła odbijają się od naszego zdrowego społeczeństwa jak groch od ściany. Jednakże błędnem byłoby sądzić, iż, popuściwszy wodze i naród, i państwo nie byłyby narażone na wielkie niebezpieczeństwo ze strony garstki komunistów.

Sukces Polski w zawodach szermierczych w Rumunji

BUKARESZT. 30. IV. Pat. W dniu wczorajszym rozegrane zostały zawody szermiercze w szabli między Polską a Rumunją.

Drużyna rumuńska składa się z kpt. Raiciu, porucznika-komandora Cheorghiu Hegedus i p. Biro.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej, która odniosła 11 zwycięstw przeciwko 5, otrzymując 53 cięcia przy 68 zadanych

BUKARESZT, 30 IV. Pat. (Rador). Spotkanie Polski z Rumunją w szermierce przyniosło walne zwycięstwo Polsce w stosunku 1 i pół : pół punkta.

Zawody hippiczne w Nicei

Puhar Narodów zdobyła ekipa włoska

NICEA, 30. IV. Pat. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrała się rozgrywka o nagrodę kawalerji francuskiej — przebieg 500 m z jedną przeszkodą.

Pierwsze miejsce zajął porucznik Gudin de Vallerin, należący do francuskiej szkoły kawaleryjskiej.

Piąte miejsce dostało się kpt. Królikowskiemu na „Dream'e". Następnie rozegrana została nagroda ministerstwa spraw zagranicznych, czyli Puhar Narodów.

W pierwszym przebiegu zwyciężyła ekipa włoska (4 punkty) przeciwko Francji i Czechosłowacji, które otrzymały 10 punktów karnych. Puhar Narodów dostał się ekipie włoskiej, która zwyciężyła również w drugim przebiegu.

Rtm. Królikiewicz i por. Rajewicz jadą do Rzymu

NICEA. 30.IV. Pat. Na konkursy hippiczne w Rzymie wyjeżdżają z Nicei rtm. Królikiewicz z końmi „Dream" i „Mylord" i rtm. Skupiński z końmi „Promień" i „Narcyz". Z Warszawy dodatkowo wyjadą por. Rojcewicz (z) konmi „The Hoop" i „Black Boy", oraz por. Kulesza z końmi „Jack" i „Olaf".

WIELKANOC W PARYŻU

Miljon ludzi opuściło Paryż podczas tych dwu dni świąt. Deszcz lał, zimno, ponuro,—nic to—każdy bourgeoi tradycyjnie pędził na dworzec, zdobywał szturmem miejsce w wagonie, wylądowywał o paręset kilometrów dalej, przeszwendał się kilkanaście godzin i wracał znużony, znudzony, uradowany, że był na wsi.

A tymczasem tłumy cudzoziemców zalały Paryż. Przybywali zewsząd: najwięcej Anglików, potem Amerykanów, nie brak Niemców, Holendrów, Włochów... Pojedyńczo, paczkami, całemi wycieczkami wałęsają się po mieście.

Paradne są te wycieczki. Kilkadziesiąt osób różnego wieku, płci i kalibru, niczem stado owiec, sunie z miejsca na miejsce. Urzędniczkowie co oszczędzali cały rok, by wyrwać się nareszcie i poznać świat, młode panienki, szczebiocące bez przerwy, kokietując towarzyszy i konduktorów, stare paniusie zardzewiałe i zgryzliwe kontrolują wywody cicerona z opisami w bedekerze świeże małżeństwa korzystające z każdej okazji, by się wyściskać i wymiętosić, sztywni panowie, ojcowie rodzin co będą potem doktorskim tonem opowiadać gdzie, jak, co, kiedy.

Wszystkimi dyryguje oprowadzacz, cicerone. Obiecał pokazać cały Paryż w dwa dni i pokaże. Ale trzeba się śpieszyć — wciąż popędza, zachęca do ruchu. Każda chwila ma swoje przeznaczenie, nigdzie nie można się zatrzymać, przyglądać.

Louvre — muezum, galerja obrazów — 12 minut — gazu — ten obraz Poussaint'a, to Gioconda Leonarda, tamten Rembrandt, tu czaszka człowieka przedhistorycznego, oto miecz Klodviga, to mało ciekawe, tamte drobiazg, mniejsza o to — drzwi wyjściowe — doskonale, równo 12 i pół minut. Hajda na wieżę Eiffel, pierwsze piętro, drugie piętro, ostatnie piętro— Sekwana, tam Saint - Cloud, oto Montmarte — czas schodzić na dół. Galopując poprzez place i ulice wycieczkowicze dowiadują się, że kolumna lipcowa ma 90 metrów 50 centymetrów wysokości, obelisk tyle to w srednicy, a gałka katedry Notre Dame waży 13 tys. kilo.

Wieczorem Folies Bergeres, parę podejrzanych kabaretów, lupanarków — no teraz znacie państwo Paryż! I mizdrzące się pannice, stare złośliwe rupiecie, napuszeni panowie, czuli małżonkowie, łaknący wrażeń urzędnicy wyjeżdżają zmordowani, z chaosem w głowie, otumanieni ale pełni dumy: poznali Paryż.

Mój Boże! Nie widzieli przecie ani gorączkowego poranku kiedy wszyscy pędzą do pracy, ani midinetki śniadającej rogalikiem i café - crème ani bezczynnej damy zażywającej przejażdżki limuzyną po Bois, ani kotłujących się bulwarów, ani przepełnionych kawiarnianych tarasów, ani ulicznego Gawroche'a niszczącego spodnie na rampach schodowych, nie słyszeli tych okrzyków, tych krzyżujących się lazzis tych dowcipów, docinków, przygadówek — tego gwaru, szumu którym tętni Paryż codzienny, który sta nowi jego urok, jego czar niezrównany.

Francuzi lubią narzekać na cudzoziemców. Utyskują, że jest ich za wiele, że zapełniają najlepsze lokale, że wprowadzają swoje zwyczaje i mowę. Wkrótce trzeba będzie wywieszać na sklepach szyldzik: „tutaj mówią po ran cusku", istotnie język angiel. obowiązuje wszędzie: w restauracjach kelnerzy szwargoczą po angielsku, subjekci w magazynach również, taksówkarze także, nawet mali kupczykowie oblicza jąc wieczorem kasę rachują: one, tho, thrie...

Albo teraz straszny hałas bo zamykają cafe Brabant i przemieniają go na nowoczesny bar. To jakby warszawski Fukier zwinął budę. Brabant istnieje 250 lat i był rendez - vous kolejno kolejnych wielkości. Tu za Rewolucji zbierali się żyrondyści: Vergniaud, Roland i jego cudna żona, Barés.... Po ich ścięciu, w okresach głodówki, przychodził na kawę Napoleon; po jego upadku spotykali się tu bonapartyści: Soult, Berthier, Caulaincourt i całe chmary dymisjonowanych zabijaków, inwalidów, demi - soldów; za Ludwika Filipa przychodzili malkontenci: Lamartine, Ledru - Rollin; po klęskowej kampanji z 70 roku ludzie będący u szczytu: Gambetta, Mac - Mahon, Thiers; potem Freycinet i Clemenceau, potem Cambon — potem bardzo już mało kto, a ostatnio nikt.

Iluż to sławnych, trzęsących Francją mężów siedziało w ciemnych, zacisznych salkach cafe Brabant! Ile pomysłów, planów, projektów powstało przy jego małych stolikach o marmurowych blatach! Brabant nigdy nie był rozrywkową knajpą — zawsze odwiedzali go ludzie poważni, myślący, chcący dyskutować, przekonywać, formować zwolenników.

Nie dziw, że starzy Paryżanie podnoszą krzyk. Każdy zakamarek cafe Brabant, to kawałek historji, z każdego kąta wyziera jakaś twarz co niegdyś tyle znaczyła.

Służba już otrzymała wymówienie. Personel był solidny, kto raz wszedł do Brabanta ten przed śmiercią nie rozstawał się z nim. Kasjerka wysiedziała 30 lat za swym comptoirem, garçoni po 20 parę. Najmłodszy, był tam od 17 lat — uważano go za nowicjusza.

W nowym barze będą stali goście w kapeluszach, pukali laskami o ladę, wychylali kieliszki wina, pomrukiwali: „Al rigth, well" i płacili dolarami. Gdzie dobre maniery, wykwintność z zeszłego stulecia?

Śmieszne są dziś żale nad schamieniem, zmianą epoki. Kto ma czas na te ukłony, przydrygi, komplementy, dyrdymałki dawniejsze. Wszyscy się śpieszą bez względu czy mają gdzie i poco, potrącają, pchają, chcą zawierać znajomość odrazu, być obsłużeni natychmiast. Dawniej młodzieniec był szczęśliwy gdy ukochana z matką, papą i trzema ciotkami przyjęła zaproszenie do jego loży w operze — dziś sadza ją na poduszeczkę za sobą na motocykl i jazdą po największych wybojach, ona musi go objąć za szyję by nie zlecieć do rowu.

Jeszcze o sto kilometrów od Paryża ruch na szosach jest większy niż na Mickiewiczowskiej ulicy w samo południe. Samochody, motocykle, rowery... Cały kraj zamienia się w jedno muzeum — wszędzie jest coś do zwiedzania, podziwiania, fotografowania. Francja zakasowała Włochy z kretesem — niema żadnego porównania co do ilości turystów.

To też te żale i narzekania na cudzoziemców są zwykłym zrzędzeniem. Tak jak Włochy żyły, a Szwajcarja żyje z przybyszów tak zaczyna to być głównym zajęciem Francuzów. Sytuacja ekonomiczna Francji jest dziś najlepsza w Europie, zamożność stale wzrasta, oszczędności rosną, podatki się zmniejszają, państwo chce udzielać pożyczek innym państwom — byle procent dobry i firma pewna. Skąd to wszystko? Turyści. Zostawiają on przecie we Francji corocznie przeszło miljard franków.

Miljard. Taka masa pieniędzy przychodzi sobie sama i zostaje w kraju. Cóż dziwnego, że wszyscy się wzbogacają i tuczą.

A my zabiegamy o jakieś pożyczki po kilkadziesiąt miljonów dolarów. Robimy dzikie starania o cząstkę pieniędzy, które Amerykanie bez wysiłku i pr ośb rozsypują po Francji w przeciągu paru tygodni w barach, dancingach i zaułkach Montmartu. **Karol.**

Akademicka Wolna Trybuna

„Czuwaj na U. S. B."

Znamy dobrze hasło harcerskie, nawołujące do czuwania nad duchem i ciałem swojem, nad przestrzeganiem prawa harcerskiego, nad spełnianiem wiecznej służby Bogu i Ojczyźnie. I na Batorowej Wszechnicy byli harcerze od chwili Jej wskrzeszenia, ale chodzili luzem. Dopiero w ostatnich tygodniach zaszła zmiana zasadnicza, bo oto cała harcerska młodzież akademicka zorganizowała się w karną drużynę akademicką, liczącą kilkudziesięciu członków! Zrzeszyli się po to, aby razem, zwartym i nieugiętym szykiem iść z harcerskiem hasłem przez życie akademickie, a także i poza nie.

Harcerka czy harcerz akademik jest zainteresowany więcej może niż inni współkoledzy tem, że życie ideowe akademickie jest naogół bardzo przyjemne. Mało szlachetnych, a potężnych wzlotów, zwłaszcza tu w grodzie Filomatów i Filaretów.

Młodzież akademicka nie może być tylko gromadą „błędnych bokserów", ale co więcej, akademik nie może być obojętnym świadkiem i towarzyszem takich jednostek! W odrodzonej Polsce musi być odrodzony duch, bo to tylko ugruntować może nasze jutro. Kultura i życie narodowe nasze przetrwały mimo politycznej śmierci naszego państwa — bo żył duch narodowy.

Na tym odcinku pracy akademickiej, Akademicka drużyna harcerska im. X. Mackiewicza, to nowa awangarda szermierzy o wysoki poziom idealny polskiego akademika, która stanie w jednym szeregu z istniejącemi organizacjami ideowemi, idącemi z hasłami Chrystusowemi aby wspólnym wysiłkiem „ruszyć bryłę z posad" płytkości.

Ta sama drużyna harcerska w dziedzinie wychowania fizycznego wkracza na akademicki teren, jako zdecydowany współpracownik z A. Z. S.-em i Ak. Klubem Włóczęgów.

A dalej poza Uniwersytetem jest wielki warsztat pracy społecznej, na różnych odcinkach, przy którym brak ludzi, brak kierowników. Tam Ak. Drużyna pośle swoich członków! Pójdą oni do Stowarzyszeń młodzieży ideowych, kulturalnych, zawodowych sportowych i t. d., aby tam pracować po harcersku.

A zawsze i wszędzie każdy z nich pójdzie, mając w sercu i myśli słowa złożonej przysięgi.

...Mam szczerą wolę, — całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie.... nieść chętną pomoc bliźnim.... i być posłusznym prawu harcerskiemu.

Płowy Sęp.

Z „Bractwa Artystycznego"

Przed kilku miesiącami na wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. powstała nowa organizacja p. n. „Bractwo Artystyczne". Założycielami jej są słuchacze obu pracowni malarskich IV kursu. Bractwo liczy obecnie 40 członków zwycz. i zyskuje coraz więcej zwolenników.

Celem Stowarzyszenia jest szczera i rzetelna praca nad pogłębieniem kultury artystycznej członków i wydoskonalenie chlubnie pojętego rzemiosła, z drugiej strony samopomoc i szerzenie jej zasad.

Do zrealizowania swych zadań Bractwo przystąpiło odrazu. Urządzane są zebrania dyskusyjne na temat zagadnień z dziedziny sztuki, gdzie każdy ma możność wypowiedzenia się i pogłębienia swej wiedzy artystycznej. W roku bież. Bractwo urządza wycieczkę do Warszawy i Krakowa, jako do głównych ośrodków sztuki rodzimej. W jesieni r. b. projektowana jest wystawa prac z dziedziny malarstwa dekoracyjnego, sztalugowego i grafiki, oraz wycieczka zagranicę. Założono fabrykę farb, sklepik, zorganizowano tanią dostawę artykułów malarskich rozpoczęto druk skryptów, z wykładanych na wydziale Sztuk Pięknych przedmiotów.

Mając w swem łonie zwolenników różnych kierunków artystycznych, Bractwo nie faworyzuje żadnego z nich, wymagając tylko od malarza, rzeźbiarza lub grafika, sumiennego przygotowania i rzetelnej pracy.

Wyprawa na zieloną trawkę

Już tak się nieszczęśliwie składa, że właśnie wtedy, kiedy na Bożym świecie robi się gorąco, w uniwersytecie też jest okres najgorętszy: koniec roku, a więc egzaminy, kollokwja „prace i t. p. niemiłe historje. Biedny studiosus haruje od rana do nocy, poci się, dręczy, byle tylko zdobyć się na przebrnięcie straszliwego momentu — kilku esencjonalnych egzaminów. Wszystko to się dzieje z wyraźną szkodą dla jego młodego i pełnego życia organizmu, który aż krzyczy, tak mu się chce pobrykać na zielonej trawce, odetchnąć szeroko świeżem wiosennem powietrzem. Maj, proszę państwa, też ma swoje prawa, których lekceważyć nie można. Nie można dawać zadużo przywilejów swojej głowie, która zresztą też wcale tak bardzo nie łaknie tych centnarów wiedzy, gwałtem w nią przed egzaminami pakowanej — Zgoda, że trzeba się uczyć, że fikcją jest, aby ktokolwiek przygotowywał się zawczasu, od początku roku do egzaminów. Ale na to wszystko winien być swój czas: dni powszednie. W niedzielę, w święto pofolgujmy sobie, odpocznijmy po chrześcijańsku, pozwólmy sobie na małe zielone wakacje.

Klub Włóczęgów, trzymając się wiernie hasła „zmarnowanej niedzieli ani jednej", chce w niedzielę 4 maja wyciągnąć na wyprawę całe U. S. B., tych wszystkich, którzy zielenieją, ale nie z powodu wiosny, lecz z powodu ślęczenia nad książkami, no i tych także, którzy umieją dobrze zażyć święta, a którzy cenią wesołe towarzystwo i nastroje.

Cel wycieczki: Zielone Jeziora, jedna z najbardziej malowniczych miejscowości podwileńskich (komentarz dla niewilnian); program: zbiórka wycieczki **pieszej** o godz. 9 rano w niedzielę na dziedzińcu uniwersyteckim P. Skargi, zbiórka jadących autobusami (koszty jazdy tam i z powrotem ok. 4 zł.) na placu Katedralnym o godz. 10 punktualnie. Na miejscu zabawimy do godz. 5—6 wiecz. Wziąć ze sobą prowjant i jak zwykle dobry humor. Ci, którzy będą chcieli jechać autobusami, winni się uprzednio zapisać w lokalu Klubu Włóczęgów w następujących terminach: we czwartek 1 maja od 12 do 2 i od 4 do 6, w piątek 2 maja od 12 do 2 i od 4 do 6. W tych samych godzinach można zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj.

Msza św. dla uczestników wycieczki odbędzie się w kościele św. Jana o godz. 8.

Nar. Mar.

Z KOŁA PRAWNIKÓW

Ze względu na zbliżający się termin dorocznych egzaminów, prawnicy ograniczają swą działalność na innych polach i poświęcają się całkowicie nauce. W związku z tem zarząd Koła Prawników ogranicza godziny dyżurów do jednej godziny tygodniowo codziennie od godz. 13—14.

Z sekcyj działa całą parą, sekcja wydawnicza zakończając wydawnictwa skryptów z „Prawa Cywilnego" dnia 5 maja, z „Prawa hipotecznego" 5 maja, z „Prawa administracyjnego" za drugi trymestr 8 maja, z „Międzynarodowego prawa prywatnego" za dwa trymestry 15 maja. Skrypt z prawa małżeńskiego o ile do dnia 5 maja znajdzie się dostateczna ilość subskrybentów ukaże się dnia 12 maja.

Z ODRODZENIA

Zarząd Odrodzenia podaje do wiadomości swych członków, że dn. 9, 10 i 11 maja urządza wycieczkę do Lwowa. Utrzymanie na miejscu bezpłatne. Zgłaszać się należy w lokalu Odrodzenia (Uniwersytecka 7—9) w godzinach dyżurów sekretarjatu.

Z POD TŁOCZNI DRUKARSKIEJ

Pomoc i samopomoc akademicka. Nr. 3 — 4 (marzec — kwiecień 1930) przynosi artykuł kol. W. Radzimińskiego p. t. „O strukturę życia akademickiego", obfity dział informacyjny, artykuł o Związku Młodzieży Polskiej (konspirowanym w swoim czasie p. n. „Zet"), oraz „Młodość na antenie" niezmordowanego łącznika radja z młodzieżą akademicką — Jura Leżeńskiego.

KRONIKA

CZWARTEK 1	Dziś Filipa i J. jutro Zygmunta
W. słońca o g. 4 m. 7	Z. słońca o g. 7 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 1 — V. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm	756
Temperatura średnia	+8°C

Temperatura najwyższa: +13°C.
Temperatura najniższa: + 2°C.
Opad w milimetrach: 0,1
Wiatr przeważający: półn.-wschodni
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia
Uwagi: rano pochmurno, w nocy drobny deszcz, wieczorem pogodnie.

NABOŻEŃSTWA

— **(k) Nieustanna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Dnia 2 maja w kościele w Kaszubincach przypada całodzienna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 3 maja w kościele w Korycinie.

— **Adoracja.** Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 2 maja, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) Adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4.30 a zakończy o 7.30 majowem nabożeństwem i błogosławieństwem Przen. Sakramentem.

ŻAŁOBNA.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś.p. Zygmunta Mohla studenta politechniki warszawskiej, zmarłego w roku zeszłym odprawi dnia 2 maja b. r. o godz. 8 w kaplicy szkolnej gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta ks. prof. Meysztowicz. O wzięcie udziału w tej smutnej uroczystości proszą koledzy z ławy szkolnej.

URZĘDOWA

—**(y) Umarzanie zaległości podatkowych.** Min. Skarbu wystosowało okólnik do prezesów Izb Skarbowych, w którem przedłuża termin upoważnienia do umarzania zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym oraz grzywnach do dnia 30 czerwca rb. z tem, że wnioski o umorzenie powinny być przedłożone do 20 maja rb.

Ministerstwo przywiązuje duże znaczenie do zlikwidowania nierealnych pozycyj w księgach bierczych i obciążenia w ten sposób personelu od nieprodukcyjnej pracy.

— **(y) Lustracja nadleśnictw.** Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie Edward Szemioth wyjechał w dniu 29 kwietnia rb. w towarzystwie inspektora lasów p. L. Huszczy i asesora rachunkowego p. J. Nardego na lustrację nadleśnictw: Miorskiego, Miadziolskiego, Dziśnieńskiego i Brasławskiego.

MIEJSKA

— **(o) Kredyty budowlane.** Na wtorkowem posiedzeniu Komitetu rozbudowy m. Wilna uchwalono z otrzymanych z Banku Gospodarstwa Krajowego 600000 zł. na budowę domów, poprzednio nie finansowanych, przyznać pożyczki 10 osobom na ogólną sumę 195000 zł. oraz udzielić 100000 zł. na drobne remonty.

Wybory zastępcy przewodniczącego zostały odłożone do następneg o posiedzenia, które odbędzie się około 15 maja.

— **Iluminacja Góry Trzykrzyskiej.** Jak wiadomo, z powodu remontu baszty i ruin na Górze Zamkowej w dniu 3 maja, góra ta nie będzie mogła być iluminowaną wzorem lat ubiegłych. Powstał przeto projekt oświetlenia Trzech Krzyży na górze tej samej nazwy. Iluminowane będą tylko same krzyże. Emblematy państwowe i chorągwie rzecz zrozumiała nie mogą być na Krzyżach umieszczane coby było rzeczą niestosowną.

— **(o) Przed przybyciem do Wilna komisji Min. Skarbu.** Z związku z mającem nastąpić 5 maja przybyciem do Wilna komisji ministerstwa skarbu na czele z wiceministrem Starzyńskim, niektóre miejscowe organizacje kupieckie opracowują memorjały w sprawach podatkowych, które następnie zostaną przedłożone komisji. Między innemi, związek kupców żydowskich w Wilnie postanowił złożyć komisji wykaz kupców, którym określono zbyt wysoki podatek.

WOJSKOWA

— **(o) Pobór rocznika 1909.** W piątek, dnia 2 maja, rozpoczyna się pobór rocznika 1909. W tym dniu, o godzinie 8 rano, winni stawić się do komisji poborowej na m. Wilno, w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2, poborowi z nazwiskiem na lit. A, zamieszkali w obrębie wszystkich komisarjatów policji państwowej m. Wilna.

Poborowi winni się zgłaszać do poboru według komisarjatów policji, właściwych dla ich miejsca zamieszkania w chwili wypełnienia obowiązku powtórnej rejestracji do spisów poborowych w Magistracie m. Wilna (t.j. według zamieszkania w październiku, względnie listopadzie 1929 r.)

Każdy poborowy w chwili stawienia się do poboru, winien mieć przy sobie: dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość osoby oraz jedną fotografję. W razie nieposiadania żadnego dowodu tożsamości, należy zaświadczyć jedną fotografję w odnośnym komisarjacie policji.

— **Zasiąg ochotniczy do marynarki wojennej w roku 1930.** Kierownictwo Marynarki Wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych ogłasza:

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani do marynarki wojennej w roku 1930 mężczyźni, urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912.

Termin wnoszenia podań do PKU upływa dnia 1 lipca 1930 r.

Szczegółowych informacyj, jakie dokumenty należy złożyć w PKU udzielają Powiatowe Komendy Uzupełnień.

Ochotnicy służą w mar. woj. 4 lata i 2 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na obowiązkową służbę wojskową, a 2 lata na służbę nadterminową.

W ciągu służby swojej w marynarce wojennej przechodzą oni najpierw wyszkolenie wojskowe (szkoła rekruta), jak w wojsku lądowem, następnie szkoleni są w Szkole Specjalistów Floty, względnie Flotylji oraz na okrętach wojennych morskich i rzecznych, lub też w formacjach lądowych, jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby.

Zdolniejsi specjaliści zostają szkoleni w szkole podoficerskiej, po ukończeniu której zyskują warunki do mianowania ich podoficerami zawodowymi.

W służbie nadterminowej otrzymują oni uposażenie według specjalnej ustawy, równające się połowie uposażenia mata (kaprala) zawodowego, oraz żołdowi ochotnika.

Głównym warunkiem wstąpienia do mar. woj. jest ogólne wykształcenie w zakresie conajmniej 2 klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby; pożądana jest również znajomość rzemiosła.

— **(y) Noszenie mundurów wojskowych w urzędach cywilnych.** Wobec licznych ostatnio wypadków mianowania wojskowych bądź to po emerytowaniu, bądź po przeniesieniu do rezerwy na stanowiska w administracji państwowej M. Spr. Wojskowych wydało nowe rozporządzenie zakazujące kategorycznie noszenia mundurów wojskowych przy sprawowaniu czynności cywilnych.

Za przekroczenie pod tym względem prócz odpowiedzialności wojskowo - sądowej grozi także odpowiedzialność w drodze honorowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **(k) Odczyt i ćwiczenia z zakresu techniki i estetyki żywego słowa.** Dnia 4 maja o godz. 1 pp. w Ognisku SMP parafji po Bernardyńskiej odbędą się ćwiczenia praktyczne z zakresu techniki i estetyki żywego słowa pod kierownictwem artystki teatrów wileńskich p. **Zofji Małyniczówny.**

— **(y) Walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża.** W niedzielę odbyło się walne zebranie członków Wileńskiego Okr. Polskiego Czerwonego Krzyża. Zagaił zebranie prezes Okr. kom. p. kurator Pogorzelski, poczem na przewodniczącego powołano p. wicewojewodę Kirtiklisa.

Następnie prezes Uniechowski złożył sprawozdanie, w którem zobrazował całą pracę Wil. Okr. P.C.K. za r. 1929, zaznaczając, że rok ten cechuje znacznie szersza działalność niż w latach ubiegłych. Mówca podał szereg danych co do pracy P. C. K. na naszym terenie w dziedzinie propagandowo-organizacyjnej, pogotowia sanitarnego, kulturalno-oświatowej i pomocy wychodźcom. P. C. K. w Wilnie, liczy obecnie 2568 członków posiada 7 oddziałów. Obejmuje także ziemię Nowogródzką.

Po odczytaniu tego sprawozdania, sprawozdania kasowego i sprawozdania komisji, zebranie przyjęło jednomyślnie wniosek o zatwierdzenie sprawozdania kasowego i bilansu oraz udzielenia zarządowi absolutorjum. Z kolei prezes Uniechowski przedstawił plan prac i preliminarz na rok 1930.

Następnie odbył się akt wręczenia przez wicewojewodę Kirtiklisa 3 siostrom miłosierdzia Rosieckiej Jadwidze, Kopiejć Stefanji i Trościanko Hannie odznak medalów zasługi nadanych przez rząd łotewski w rocznicę 10-lecia Łotwy za pracę na froncie wojskowym polsko-łotewskim w latach 1919—20. Odznaczenia takie otrzymało ogółem 27 sióstr P. C. K. W czasie tej uroczystości prezes Uniechowski wyraził podziękowanie obecnej na zebraniu przedstawicielce konsulatu łotewskiego, która w odpowiedzi w kilku serdecznych słowach dała wyraz wdzięczności Łotwy za pomoc okazaną przez P. C. K. w latach wojennych. Wkońcu na miejsce wylosowanej na mocy statutu 1/3 członków komitetu wybrano 10 nowych. Na posiedzeniu komitetu, które odbyło się po walnem zebraniu dokompletowano zarząd okręgu, wybierając 2 nowych członków: komendanta placu ppułk. Jaździńskiego i dyr. Banku Spółek Zarobkowych Niwińskiego.

BALE I ZABAWY.

— **Bal Polskiego Białego Krzyża.** Przypominamy, że dnia 2 maja odbędzie się w salonach Garnizonowego Kasyna Oficerskiego bal Polskiego Białego Krzyża. Początek punktualnie o godz. 24, salony otwarte od godziny 23.

RÓŻNE

— **(y) Złe porządki w kinie miejskiem.** Niejednokrotnie już skarżono się nam na porządki panujące w kinie miejskiem w dnie sobotnie i niedziele.

Zarząd kina nie licząc się zupełnie ze względami hygjeny, a mając jedynie na względzie ewentualny dochód (mimo, że „kulturalno - oświatowe" miało być agendą adochodową) dopuszcza do sprzedawania biletów w ilości znacznie większej niż ilość miejsc.

W niedzielę ubiegłą kasa kina sprzedawała bilety mimo, że na sali nie było już gdzie stać, nie mówiąc o miejscach siedzących. Cały szereg osób opuściło kino, a ci co zdecydowali się dotrwać do końca programu dusili się w tropikalnej atmosferze.

Dziwić się należy, że Magistrat nie liczy się do tego stopnia ze względami wygody publiczności i hygjeny mając, jak widać, na celu jedynie i wyłącznie zysk. Pocóż wobec tego szumna nazwa: kulturalno - oświatowe.

— **(y) Bezwzględny areszt za potajemny ubój bydła.** Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ubój bydła odbywa się w niezwykle antysanitarnych warunkach to też ostatnio władze administracyjne rozpoczęły energiczną walkę z tym objawem. Wszyscy winni nieprzestrzegania obowiązujących w tej mierze rozporządzeń karani będą aresztem bez prawa zamiany na grzywny.

— **(y) Ważne dla rolników.** Numer 99 „Monitora Polskiego" przynosi m. in. ustawę w sprawie zmiany postanowień obowiązujących dotychczas a dotyczących załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnemi.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Władysławowi Łęskiemu

i nam okazali tyle współczucia, serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA.

Dzisiejsze manifestacje uliczne

Wzorem lat ubiegłych w przeddzień 1 maja organizacje socjalistyczne i komunistyczne rozwijają jak najdalej idącą agitację nawołując do udziału w pochodach, które mają być przeglądem i „próbą sił".

Socjaliści, poza akcją wśród członków Okręgowej komisji Związków Zawodowych wydali odezwę i rozkolportowali ją po całem mieście i w niektórych urzędach oczywiście miejskich.

Komuniści również wydali odezwy a ponadto rozwiesili czerwone płachty m. in koło fabryki tytoniowej i na ulicy Kwaszelnej.

Próbowali również zwoływać demonstracje. Mają oni nadzieję, że dzisiejszą ich akcją pokierują posłowie „białoruskiego" rob. włość. klubu, w rękach których ma leżeć cała inicjatywa.

Władze zezwoliły na urządzenie trzech pochodów przez ulice miasta t. j. P. P. S., Gospodarczym Związkom Zawodowym i P. P. S. Lewicy.

Pierwsi (PPS) urządzają pochód z Sali Miejskiej przez ulicę Wielką, Mickiewicza na Kijowską.

Drudzy (GZZ) z Zawalnej 1, przez ulice Trocką, Dominikańską, Mickiewicza do sali przy ul. Dąbrowskiego 5.

Pochód PPS Lewicy wyjdzie z ul. Ludwisarskiej i przez Wileńską, Niemiecką i Wielką rozwiąże się koło wylotu ulicy Sawicz.

O „popularności" komunistów w Wilnie, poza innemi faktami świadczy również ostatnia demonstracja o której donosiliśmy wczoraj: W trakcie rozpraszania demonstrantów przechodnie dowiedziawszy się że są to komuniści rzucili się na uciekających bijąc ich laskami i pięściami.

Należy jeszcze dodać, że nocy wczorajszej w parę godzin po nieudanej demonstracji komunistycznej, policja przeprowadziła liczne aresztowania i rewizje. Zatrzymano w areszcie 37 osób, co do których istnieją poszlaki, że mieli kierować akcją wywrotowców w dniu dzisiejszym i pozostawali w bezpośrednim kontakcie z komunistycznymi posłami.

Według relacji z granicy za kordonem czynione są gorączkowe przygotowania do obchodu dnia dzisiejszego. Strażnice sowieckie wzdłuż granicy są przystrajane w zieleń a wieczorem mają być iluminowane. Do „świętowania" usiłowano wciągnąć okoliczną ludność lecz bezskutecznie wobec czego obchody odbędą się w ramach urzędowych.

Celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w mieście, na wypadek ewentualnych zajść, władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia. W policji zarządzono pogotowie.

Ponadto w porozumieniu z Magistratem zorganizowano służbę niesienia pomocy lekarskiej w razie ewentualnych zajść.

W dniu dzisiejszym będą do dyspozycji lekarzy dwie karetki Pogotowia Ratunkowego i zdwojony etat lekarzy i sanitarjuszów.

Władze policyjne otrzymały nakaz niedopuszczenia w dniu dzisiejszym do żadnych ekscesów, których ewentualne próby będą bezwzględnie likwidowane z całą surowością. (c)

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś „Broadway" — wszystkie bilety sprzedane. Początek wyjątkowo o godz. 7.30.

— **„Cudowny pierścień" dla dzieci i młodzieży.** W sobotę nadchodzącą na przedstawieniu popołudniowem w teatrze na Pohulance ukaże się efektowna baśń J. Warneckiego „Cudowny pierścień" w nowej malowniczej szacie dekoracyjnej. Ceny miejsc specjalnie zniżone.

— **„Krakowiacy i górale"** opera narodowa Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale" wystawiona zostanie w teatrze na Pohulance w sobotę 3 maja rb. o godz. 8 wiecz. Wszystkie bilety zostały wyprzedane.

— **Teatr miejski Lutnia.** Dziś po raz 16 pełna humoru i werwy oryginalna krotochwila polska W. Smólskiego „Błędny bokser" z życia młodzieży akademickiej. Na czele świetnie zgranego zespołu wystąpi dyr. A. Zelwerowicz. Sztuka ta niebawem schodzi zupełnie z repertuaru.

— **Jutrzejszy występ Malickiej i Sawana.** Znakomici artyści sceny i filmu M. Malicka i Z. Sawan wystąpią w Wilnie w teatrze Lutnia dwukrotnie w piątek 2 i sobotę 3 maja. W interpretacji tych niezrównanych artystów ujrzymy doskonałą sztukę Lenca „Trio" w której Marja Malicka roztacza czar swego wielkiego talentu. Bilety w kasie zamawiań 11 — 9 w.

— **Poranek baletowy Sawinej Dolskiej.** Na poranku niedzielnym 4 bm. wystąpi w teatrze Lutnia wraz ze swym zespołem uczennic wybitna interpretatorka tańców klasycznych L. Sawina Dolska. W programie tańce klasyczne i narodowe do muzyki wybitnych kompozytorów. Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia w kasie zamawiań 11 — 9 w.

— **Rewja wileńska.** Zespół rewji wileńskiej wystąpi w przyszłym tygodniu w teatrze Lutnia z nową aktualną rewją p.t. „Figliki majowe", składające się z skeatchów, piosenek, rewellersów i produkcyj tanecznych.

— **Występy teatru Rosyjskiego z Rygi.** Znakomity zespół artystyczny Teatru Rosyjskiego z Rygi wystąpi w Wilnie w wybitniejszych sztukach swego bogatego repertuaru. W piątek 9 maja „Trzy siostry" Czechowa, w sobotę 10 maja „Gniazdo szlacheckie" Turgieniewa, w niedzielę 11 maja „Dama kameljowa" Dumasa, w poniedziałek 12 maja „Mieszkanie Zojki" Bułhakowa we wtorek 13 maja „Burza" Ostrowskiego. Bilety w kasie zamawiań w teatrze Lutnia codzień nie 11 — 9 w. bez przerwy.

— **Koncert.** W dniu 2. 5. br. o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. J. Lelewela odbędzie się koncert, urządzony staraniem Koła Samowychowawczego, sekcji Bratniej Pomocy tegoż gimnazjum, przy łaskawym współudziale prof. Jodko, prof. Plejewskiej-Monkiewiczowej, p. Wyrwicz - Wichrowskiego, p. Telmaszewskiego, p. Olszewskiego i prof. Z. Dąbrowskiej.

Uprasza się o poparcie tej imprezy, gdyż cały dochód przeznacza się na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci Wilna.

— **(a) Koncert na kolonje letnie dla dzieci.** W nadchodzącą niedzielę staraniem komitetu rodzicielskiego szkoły powszechnej nr. 4 odbędzie się w Sali Miejskiej, koncert - poranek celem zasilenia funduszów na urządzenie kolonij letnich dla biednych dzieci tej szkoły.

Program koncertu wypełnią: orkiestra 6 ppleg., zespół taneczny p. Lidji Wingradzkiej (akompanjament p. Z. Dołęga), chór drukarzy pod batutą p. Mołodeckiego.

Wstęp na koncert, który się rozpocznie o godzinie 12 w poł. od 30 gr. do 1 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejskie — Karol XII.
Sport — Biali Indjanie.
Piccadilly — Grzeszna miłość.
Ognisko — Symfonja zmysłów.
Hollywood — Skrzydlata flota.
Światowid — Pat i Patachon w obliczu śmierci.
Wanda — Wołga.. Wołga — pieśń o atamanie.
Heljos — Śpiewający błazen.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Wypadki w ciągu doby.** W czasie od 29 do 30 bm. zanotowano w Wilnie różnych wypadków 38. W tem było kradzieży 4, przekroczeń administracyjnych 8, opilstwa i zakłóceń spokoju 23.

— **(c) Pożar** Wczoraj w dzień we wsi Wołokumpja w jednym z domów wybuchł pożar, który zniszczył dach i część sufitu. Wobec obawy rozszerzenia się ognia na sąsiednie budowle na miejsce przybył cały oddział straży ogniowej.

— **(c) Systematyczna kradzież pieniędzy** Pracowniczka szpitala wojskowego na Antokolu Kazimiera Jasiewiczówna powiadomiła policję, że w ciągu ostatnich kilku dni skradziono jej z walizy 400 zł. gotówką. Kto dokonał kradzieży narazie nie wiadomo, mimo że poszkodowana ma różne podejrzenia.

— **(c) Zatrzymanie złodziei.** Na gorącym uczynku kradzieży węgla na szkodę Dyrekcji kolejowej zatrzymano Grzegorza Dreko (Ponarska 43) Jana Abramczyka (Ponarska 20) i Józefa Zduna (Dynaburska 46). Również na ulicy Szklanej posterunkowy Józef Bakuszanis zatrzymał Kleofasa Hermanowicza (Zawalna 51) niosącego węzeł z bielizną skradziona przez niego [illegible]

Towarzystwo Eugeniczne przy pracy

Wileńskie Towarzystwo Eugeniczne, które powzięło sobie za cel walkę z licznemi dolegliwościami trapiącemi społeczeństwo i wywierającemi wysoce ujemny wpływ na rasę, ostatnio celem większego spopularyzowania eugeniki wśród najszerszych warstw społeczeństwa zwiększyło intensywność swej pracy w tym kierunku.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że inicjatywę Towarzystwa Eugenicznego należy powitać z jaknajdalej idącem uznaniem. Ogromne znaczenie również posiada ta okoliczność, że w pracy tej nie ograniczono się jedynie do ludności cywilnej, lecz wciągnięto również wojsko. O ile nam wiadomo jest to zasługą niestrudzonego działacza społecznego na terenie naszego miasta komendanta P. K. U. Wilno. p. majora Ossowskiego, który zainicjował popularyzację walki z wyrodnieniem rasy w garnizonie wileńskim. Chcąc umożliwić czytelnikom zapoznanie się z zadaniami Towarzystwa przytaczamy poniżej projekt plakatów informacyjnych o Eugenice:

1) Eugenika jest nauką, zajmującą się wpływami, które mogą udoskonalić wrodzone właściwości rasy ludzkiej w kierunku najkorzystniejszym dla społeczeństwa (Galton—twórca Eugeniki)

Zadanie eugeniki—odrodzenie i uszlachetnienie rasy ludzkiej za pomocą doboru płciowego i wyboru zawodu. Wobec tego:

1) Eugenika udziela porad przedślubnych, małżeńskich, matkom w ciąży, wychodząc z założenia, iż celem małżeństwa powinno być stworzenie zespołu harmonijnego pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym i w następstwie tegoż powołania do życia najwięcej normalnego i uzdolnionego potomstwa.

2) Eugenika zwraca uwagę na zagadnienie dziedziczności: konstytucję, uzdolnienia, odporność indywidualną ponieważ tylko z dobrego powstaje dobre, ze złego zaś złe i szkodliwe i jaki zasiew — taki plon.

3) Eugenika bada psychologię indywidualną i daje rady 6w kwestjach wyboru zawodu, uważając, iż tylko właściwy człowiek na właściwem miejscu, może przynieść najwięcej korzyści dla społeczeństwa.

4) Eugenika walczy z czynnikami zwyradniającemi, na pierwszym planie—chorobami społecznemi, jak alkoholizmem, gruźlicą, chorobami wenerycznemi i t. p., przez to stara się o zmniejszenie liczby osobników, szkodliwych dla społeczeństwa i potomstwa.

5) Eugenika, w celach podniesienia wartości fizycznej pokoleń, udziela porad sportowych wszystkim bez wyjątku (cywilom i wojskowym) z uwzględnieniem konstytucji kandydata i obciążenia dziedzicznego (niestosowny sport prowadzi do obarczenia cierpieniem serca, płuc i t. p.).

Zapisy na członków i bliższe informacje udziela się w Poradni Eugenicznej— ul. Żeligowskiego 4, w godzinach 6 i pół. — 8 wiecz. (oprócz świąt).

* * *

Z ramienia Wileńskiego Towarzystwa Eugenicznego w dniu 8 maja b. r. o godz. 6 wieczór w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego Nr. 4) wygłosi pan Kapitan Tymański Zygmunt odczyt na temat „Psychologja przestępcy". Wstęp bezpłatny. (a)

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej „PAPIER"

w Wilnie

ul. Zawalna 13. Tel. 501,

podaje do wiadomości P. T. Odbiorców, ze biuro i składy firmy od dnia 1 maja 1930 r. otwarte będą w godzinach od 9-ej rano, do godz. 5-ej po południu, bez przerwy obiadowej

Z SĄDÓW

DWADZIEŚCIA OSIEM LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Mottem do tego sprawozdania powinna być strofka znanej piosenki: po rannej rosie płyń... i t.d. ponieważ właśnie ranna rosa pomogła do wyjaśnienia pewnej sytuacji niecodziennej.

Chodziło tu o zabójstwo Adolfa Tarasiewicza mieszkańca wsi Porudomino gm. rudomińskiej, zabójstwo mające jako tło niefortunne pożycie małżeńskie Tarasiewiczów, udręki Marji Tarasiewiczowej z tego wypływające wreszcie jej nienawiść i okrutną zemstę przeprowadzoną w porozumieniu z braćmi..

Tarasiewicz z usposobienia lekkoduch zaniedbywał żonę nie robiąc z tego tajemnicy. To było przyczyną awantur z żoną, której z pomocą przyszli bracia jej Władysław i Wincenty Skarzynscy.

Po szeregu awantur w umysłach trojga rodzeństwa powstał szalony projekt pozbycia się Tarasiewicza.

Zbrodniarze bojąc się, wobec jego siły, wystąpić do walki postanowili obezwładnić go przy pomocy alkoholu.

Wieczorem 4 października rb. urządzono libację, podczas której spojono Tarasiewicza a następnie wyprowadzono go na łąkę gdzie nazajutrz znaleziono ostygłe już zwłoki. W jaki sposób udało się zabójcom namówić swą ofiarę do pójścia na łąkę nie ustalono, natomiast na ślad trupa trafiono nazajutrz rano w ten sposób, że na zroszonej łące widoczne były wyraźnie ślady kilku osób przyczem od pewnego miejsca ślady te wskazywały wyraźnie, że ciągnięto coś po trawie.

Trup Tarasiewicza leżał pod krzakiem twarzą do ziemi. Podczas badania stwierdzone zostało, że zabity on został uderzeniem jakiegoś twardego przedmiotu w głowę. Ponieważ ślady prowadziły do domu Tarasiewiczów, aresztowano Tarasiewiczową a następnie obu jej braci.

Wczoraj stanęli oni wszyscy przed sądem okręgowym, który po rozpoznaniu sprawy skazał: Władysława Skarzyńskiego na 12 lat, Marję Tarasewiczową na 10 l. i Wincentego Skarzyńskiego na 6 lat więzienia ciężkiego.

Poranna rosa pomogła władzom śledczym do ujawnienia trzech zbrodniarzy (y)

SPORT

PIERWSZE BOJE O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W sobotę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu w A-klasie.

Długi cykl spotkań zainaugurował mecz drużyn 1 p. p. Leg. i Ż.A.K.S. zakończony po nieciekawej grze wynikiem remisowym 1:1. W niedzielę na boisku 6. p. p. Leg. spotkały się drużyny Makabi i Laudy. Mecz ten zapowiadał się ciekawie i budził żywe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem były zapełnione trybuny. Naogół spodziewano się zwycięstwa Makabi, jako drużyny dobrze zgranej, posiadającej start i chęć wygrania, co jak wiadomo ma ogromne znaczenie. Lauda, sądząc po ostatnim meczu z wojskowymi przedstawiała się jako przeciwnik groźny.

Tak przypuszczano, a tymczasem okazało się, że Makabi przewyższała Laudę, we wszystkich linjach o klasę conajmniej i bez zbytniego wysiłku wygrała w stosunku 6:0.

Przyczyny tego należy sią dopatrywać nietylko w różnicy gry, ale i w pechu, jaki od pierwszych momentów gry prześladował b. akademików.

Nikołajew (genjalny napastnik i „bożyszcze kobiet", jak twierdziła moja milutka sąsiadka p. S.) wykręcił nogę i przez cały czas statystował na boisku. Musiało się odbić to na całości pociągnięć ataku, zresztą i bez tego słabego, a kiedy bramkarz puszcza dwie zupełnie łatwe do obrony grale, cała drużyna traci głowę. Gra zaczyna być chaotyczną, co wykorzystuje doskonała trójka ataku Makkabi Szwarc — Zejdel — Terk, ładując piłki raz po raz, tak, że już do przerwy wynik wynosi 5:0. Po przerwie jest jeszcze gorzej. Bernatowicz zajęty jest polowaniem na nogi przeciwników, Wasilewski po awanturze z Birnbachem musi mu towarzyszyć w zejściu z boiska, Nikołajew kuleje słowem Lauda jest zdekompletowana, zdeprymowana i przestaje być drużyną.

Mówiąc o grze poszczególnych graczy podkreślić należy doskonałą formę Szwarca i Zejdla w ataku Makabi, wielki postęp w grze ich kompana Terka oraz celową i pewną grę obrony Makabi. Lauda miała na tem meczu tylko jednego gracza, co do którego nie można mieć zastrzeżeń — Kostanowskiego. Pozostali grali, krótko mówiąc źle i przegrali zasłużenie.

Obserwując przedmecz drugich drużyn nb. wygrany przez Laudę w stosunku 1:0, widzieliśmy wcale dobrych łączników Laudy, którzy stanowczo kwalifikują się lepiej do pierwszej drużyny niż ich starsi koledzy.

Zachowanie się na boisku Andrzejewskiego, grającego zresztą wcale nieźle, kwalifikuje go do uzyskania dłuższego urlopu. Wydział Gier i Dyscypliny zajmie się zapewne jego postępkiem.

Mecz sędziował p. Wróbel, przedmecz p. Frank. Publiczności jak już zaznaczyliśmy dużo. **T.**

Z życia sekcji wioślarsko-pływackiej W.K.S. Pogoń

Po zimowym sezonie prac przygotowawczych ruchliwy Zarząd Sekcji Wioślarsko-pływackiej W.K.S.-u Pogoń czyni śpieszne przygotowania do sezonu. Tabor sekcji doprowadzony przez zimę do porządku oczekuje na radosny dzień otwarcia sezonu, a tymczasem sympatyczni „pogoniacze" krzątają się aby upiększyć swój zakątek na prawym brzegu Wilji.

Mimo szczupłych zasobów gotówkowych, swoimi siłami doprowadzono do porządku plac do piłki latającej, siatkówki Gra ta cieszy się ogromnem powodzeniem u wszystkich i w okresie letnim zastąpi najzupełniej ping-pong cieszący się też wielkiem powodzeniem.

Przystań Pogoni położona zdala od zgiełku i kurzu miejskiego cieszyć się będzie zapewne wielkim powodzeniem nie tylko wśród członków klubu ale i gości, mile widzianych przez uprzejmych gospodarzy, zwłaszcza, że program sezonu przewiduje cały szereg ciekawych wycieczek łodziami do Werek, Niemenczyna, Santoki i innych miejsc.

Pozatem zarząd sekcji poczynił starania w kierunku zapewnienia członkom i gościom sekcji kortu tenisowego.

Jak widać z powyższego przystań Pogoni będzie w sezonie bieżącym nader miłym miejscem rendes-vous licznych rzesz wilnian pamiętających, że „w zdrowem ciele zdrowy duch". (y)

Mecz bokserski Warszawa — Wilno

Zapowiedziany już i następnie odroczony mecz bokserski Warszawa — Wilno odbędzie się, na ten raz nieodwołalnie, w dniu 4 maja.

Reprezentacja Warszawy składać się będzie z następujących zawodników (według kolejności wag): Urkiewicz, Borenstein, Orlicz, Wolski, Wysocki i Karpiński.

Słaby skład Warszawy należy tłómaczyć tem, że w tymże dniu Warszawa walczy z reprezentacją Śląska w Katowi-

Na srebrnym ekranie

„Skrzydlata flota" w Hollywood

Już dawno ekrany wileńskie nie oglądały równie wspaniałego filmu, jak ten, co go Hollywood pokazuje właśnie.

„Skrzydlata flota" jest obrazem ze wszech miar na polecenie zasługującym. Składa się na tę ocenę szereg czynników. Więc przedewszystkiem zespół aktorski, treść technika zdjęć, wreszcie opracowanie dźwiękowe.

Rola główna w tym „szlagierowym" „talkiesie" przypada Ramonowi Nowarro. Jest on, jako lotnik Tom doskonały.

Nowarro uchodzi za następcę wielkiego Rudolfa Valentino w rolach amantów. Ogólnie powiedzieć o nim można, iż jest od swego poprzednika aktorsko słabszym, zwłaszcza jako typowy amant filmowy. Novarro w roli Toma jest niby amantem, jednak amantem, któremu scenarjusz nie pozwala być typowym. I właśnie może dlatego, że lotnik Tom mało ma w sobie z szablonu. Novarro pasuje do jego postaci „jak ulał".

Anita Page małe ma pole do popisu. Rola jej do najwdzięczniejszych nie należy i dlatego trudno coś więcej o niej powiedzieć ponadto, że jest poprawną.

Trzeci aktor, z czołowej trójki (nazwiska nie pamiętam) dostraja się doskonale do zespołu.

Mówmy jednak o treści „Skrzydlatej floty".

Treść ta jest stuprocentowo taką, że może się z nią zaznajomić każdy. Powinna ją poznać w pierwszym rzędzie nasza młodzież. W dobie rozwoju sportu i w dobie dążeń do rozwoju tężyzny fizycznej i duchowej młodego pokolenia „Skrzydlata flota" stanowi materjał propagandowy pierwszorzędny. Nasze władze szkolne winny stanowczo pomyśleć o zorganizowaniu specjalnych seansów dla młodzieży, choćby w imię intencji odciągnięcia uwagi tej młodzieży od innych filmów, mniej dla niej stosownych, od których aż ciasno na rynku filmowym.

I jeszcze ktoś powinien wykorzystać, — dla propagandy, obraz z Hollywood, mianowicie: nasz ruchliwy L. O. P. P.

Przecież dość jest ludziom pokazać tylko jeden fragment z nowego „talkiesu", ten, który uprzedzony jest lakonicznym napisem: „Skrzydlata flota", aby zrozumieć czem jest lotnictwo i dlaczego należy dążyć do jego rozwoju.

Obrazy, ilustrujące ćwiczenia kilkudziesięciu aeroplanów zgodnie i sprawnie odbywających loty — to hymn na cześć lotnictwa, na cześć armji powietrznej.

Technika zdjęć jest również rzadką. Poprostu trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób potrafiono je zrobić tak doskonale i w powietrzu, w najprzeróżniejszych pozycjach aeroplanów. Aż w głowie się kręci, gdy się patrzy na te wykrętasy z aparatami, na tę jazdę doprawdy „na złamanie karku".

Wreszcie dźwiękowość. Jest ona potraktowana niezwykle subtelnie i umiejętnie że nie rozprasza uwagi widza, a jednocześnie daje mu podświadomie wrażenia słuchowe akcji, która się właśnie toczy.

Doprawdy świetnym obrazem jest ta „Skrzydlata flota". Doprawdy może Wytwórnia „Metro Goldwyn Mayer", która ją wykonała zapisać ją sobie na honorowem miejscu w bilansie swej produkcji, zaś nasz Hollywood dumnym być śmiało może, że to on właśnie Wilnu ją pokazuje. **Omega**

RADJO

Czwartek, dnia 1 maja 1930 r.

11.58—12.10: Transm. z Warszawy, Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny.
12.10—13: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15—16: Transm. z Warszawy odczyty dla maturzystów: 1. „Wyspiański" — dr. Z. Szmydtowa. 2. „Przyczyny wojny światowej" — prof. J. Iwaszkiewicz.
16.10—16.15: program dzienny.
16.15—17: Muzyka lekka z restauracji „Bristol" w Wilnie.
17—17.15: Język niemiecki dr. Wł. Jacobi.
17.15—18.45: Transm. z Warszawy „Wśród książek" i koncert kameralny poświęcony twórczości E. Griega.
18.45—19.10: Pogadanka radjotechniczna.
19.10—19.35: Przegląd filmowy.
19.35—19.50: Nieco poezji.
19.50—20.15: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości.
20.15—21.30: Transm. z Warszawy. Feljeton, koncert muzyki lekkiej.
21.20—22.15: Słuchowisko z Katowic.
22.15—23: Komunikaty z Warszawy.
23—24: Retransmisja stacyj zagranicznych.

OFIARY.

Jadwiga Bakinowska, na remont sal w Domu Dzieciątka Jezus zł. 8.

OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Niemenczyńskie (poczta Niemenczyn nad Wilją koło Wilna,) Dyrekcji Wileńskiej Lasów Państwowych ogłasza niniejszem, iż w dniu 16 marca 1930 r. o g. 12 w lokalu kancelarji Nadleśnictwa odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na materjały drzewne: ca 3800 ,00 m. p. drewna opałowego w dłużycach 4,5 m.b. długości i szczapach (iglaste i liściaste) oraz ca 275·00 m3 drewna użytkowego (iglaste i liściaste).

Wymienione materjały objęte są 34 jednostkami licytacyjnemi.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja Nadleśnictwa w Niemenczynie w godzinach urzędowych.

Mariańskie łazne
(MARIENBAD) Czechosłowacja
kąpiele gazowe, borowinowe, żelazne 45 źródeł mineralnych
Hydropatja i Elektroterapja
Sezon maj—wrzesień
50 proc. zniżki powrotnej na kolejach czeskich
Wszelkich informacyj udziela Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. 3—1477

Ważne dla rolników
sznury, szpagat, pakuły, wojłok budowlany i rymarski do nabycia:
UL. RUDNICKA Nr 29
N. Wajsbrod
SOLIDNE POSTĘPOWANIE.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 1 do 5 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy
„KAROL XII"
DZIEJE SZWEDZKIEGO NAPOLEONA. Aktów 10, W roli Karola XII GOSTA EKMAN, w roli Piotra I MIKOŁAJ SEWERSKI. Nad program: 1) „NAWET KON BY SIĘ UŚMIAŁ" komedja w 1 akcie. 2) „PATHE JOURNAL Nr 9" w 1 akcie, Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „PLAC WASZYNGTONA".

Pierwszy DŹWIĘKOWY Kino - Teatr „HELIOS"
Nadzwyczajne powodzenie! Każdy musi zobaczyć!
Pierwsze prawdziwie rewelacyjne arcydzieło ŚPIEWNO-DŹWIĘKOWE, o którem mówi cały świat
„Śpiewający Błazen"
W roli tytułowej: Niezrównany Mistrz pieśni, bożyszcze tłumów wszechświatowej sławy **Al. JOLSON** ze swym partnerem wzruszającym **Słoneczkiem (Sonny Boy).**
Olśni was film, jakiego dotychczas nie widzieliście! Nad program: 1) Rewelacyjny dodatek. Orkiestra symfoniczna składa się ze 120 osób. **Iwan Mozżuchin** w Warszawie! Początki seansów o g. 4. 6. 8 i 10 w.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.
Aparat amerykański światowej sławy „PACENT".
DZIŚ epokowy film dźwiękowy z udziałem znakomitego **Ramona Novarro** i czarującej **Anity Page**
SKRZYDLATA FLOTA
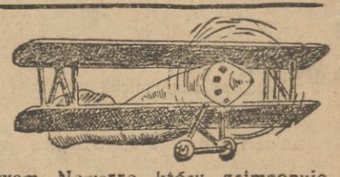
W filmie tym bierze udział cała eskadra lotnicza U. S. A. pod dowództwem Nowarro który zaimponuje publiczności swoją odwagą w czasie niebezpiecznych manewrów: Nad program: Wszechświatowej sławy baryton włoski **Tyto Ruffo** wykona arję z opery **„Otello"** Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.25.

POLSKIE KINO „Wanda" Wielka 30. Tel. 14-81.
Dziś! Największy przebój kinematografji światowej. Realizacji W. Turżańskiego
WOŁGA... WOŁGA pieśń o atamanie
Potężny dramat w 12 aktach, osnuty na romantycznych przygodach słynnego atamana dumnego burłak z nad Wołgi. W rol. gł. H. A. Schlettów, Rudolf Klejn Rogge i Liljana Hall Davis. Uwaga. Specjalną ilustracja muzyczną popularnych piosenek rosyjskich wykona ORKIESTRA BAŁAŁAJEK i MANDOLIN.

Kino Kol. „OGNISKO" Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).
Dziś i dni następnych! Arcydzieło miljona dolarów. Owoc syzyfowej pracy umysłu ludzkiego, najśmielszy wymysł fantazji ludzkiej! SZTANDAROWY SUPERFILM NA ROK 1930
„HRABIA MONTE CHRISTO"
12-to aktowy dramat podług głośnej powieści Al. DUMASA. W rolach głównych: JEAN ANGELO, BERNARD GOETZKE, LILI DAGOVER. Początek seansów o godz. 5, w niedziele i święta o g. 4. Uwaga: Od 1 maja pierwsze seanse będą rozpoczynać się o g. 6.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ B SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY DODATKOWE:

w dniu 13.III 1930 r.

425. IV B. „Przemysł Gumowy ARDAL Spółka Akcyjna" Na członka zarządu powołano prof. dr. Mieczysława Centnerszwera, zam. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 26. Uniwersytet. 92—VI

w dniu 3.III 1930 r.

28. IV. B. „LAS KRESOWY — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Mickiewicza 15—6 w Wilnie. 93 — VI

w dniu 10.III 1930 r.

41.II. B. „BROWAR KRESOWY — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora powołano Aleksandra Szejniuka, zam. w Wilnie, ul. Wiłkomierska 7. Zgłoszono likwidację spółki. 94 — VI

w dniu 24.II 1930 r.

348. II B. „OGNIWO — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Zarząd obecnie stanowią zam. w Wilnie Gerszan Bernikier — przy ul. W. Pohulanka 12 i Mikołaj Lakmunt — przy ul. Artyleryjskiej 10. W szelkiego rodzaju umowy, weksle, żyra, zobowiązania, pełnomocnictwa, czeki, akty notorjalne i hipoteczne, pokwitowania z odbioru pieniędzy, korespondencji, towarów, przesyłek winny być podpisywane w imieniu spółki przez jednego Gerszona Bernikiera. 95 — VI

Warsztaty Motocyklowe i Stacja Obsługi dla Motocykli
Zauł, Bernardyński Nr 8.
Czynne przez cały dzień. Uskuteczniają remont motocykli, kontrolę sprawności silników i instalacji elektrycznej, szwejsowanie, ładowanie akumulatorów, mycie i obsługę motocykli przyjezdnych. Garaże, materjały pędne i smary, części zamienne na miejscu. Porady fachowców bezpłatne.
CENY JAKNAJNIŻSZE. —0

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy „ARNOLD FIBIGER" (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger), PLEYEL, BECHSTEIN, BLÜTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.
K. Dąbrowska Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6
SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE

Gdzie należy nabyć los Loterji Państwowej
Tylko w jedynej największej, najstarszej i najszczęśliwszej w Polsce kolekturze
E. Lichtenstein i S-ka
Wilno, Wielka 44
Centrala kolektury: Warszawa, Marszałkowska Nr. 146.
Kiedy? Już, bo 17 maja rozpoczyna się ciągnienie 1 klasy 21 Polskiej Loterji Państwowej
Co wygrać można?
Główna wygrana 750 tysięcy
i wiele, wiele innych
Ogólna suma wygranych 32.000.000 złotych
Za ile grać można? Tylko za

zł. 10 - 1/4 losu	lub	za zł. 20—1/2 losu	lub	za zł. 40 - 1/1 los

A jakie są szanse do wygrania?
Kolosalne — bo co drugi los wygrywa!
Jakie większe wygrane padły w tej kolekturze?

Zł.	na Nr	Zł.	na Nr.	Zł.	na Nr.	Zł.	na Nr
405.000	110562	50.000	47008	25.000	19223	10.000	44350
350 000	184188	50.000	26338	25.000	90882	10 000	39582
75.000	40223	50 000	72883	20 000	121756	10.000	6876
250.000	18690	50.000	61228	20 000	105295	10.000	3342
200.000	579 8	40.000	110793	15.000	654	10.000	46101
150.000	19 02	40.000	86444	15.000	105269	10.000	15056
100 000	28583	40 000	69252	15.000	309	10 000	95709
100.000	16436	35.000	33368	15 000	128330	10.000	30722
100.000	13994	35.000	121842	15.000	102895	10.000	02981
100.000	88858	25 000	37235	15.000	75071	10.000	12486
75.000	10551	25.000	27700	10 000	16725	10.000	41330
60.000	70991	25.000	20 45	10 000	46052	10.000	75978
50.000	40947			10 000	45027		

Zakupujcie u nas losy. Szczęście stale sprzyja naszym P. T. graczom
Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrotną pocztą szybko i punktualnie.
Firma egz. od r. 1835. P. K. Nr. 81051.

LEKARZE DENTYSCI

Lekarz-Dentysta **Raduńska-Nowogródzka** po długoletniej praktyce w Paryżu i Berlinie, otworzyła swój gabinet dentystyczny, przy ul Mickiewicza 44 m. 19. —

AKUSZERKI

Akuszerka Świałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łuszczki, broszwki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. **Urodę** kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. w g. 10—1 i 4—7. W. Z. P. 26.

POSADY

Młoda panienka potrzebna do dzieci. Pożądana znajomość języka niemieckiego Wiadomość: ul. Zygmuntowska 24 m. 1.

Poszukuję pracy służącego do majątku. Posiadam świadectwa, ul. Jakóba Jasińskiego 7—7.

LOKALE

Mieszkanie do wynajęcia 5 pokoi z wszelkiemi wygodami tuż nad rzeką (plaża). Dowiedzieć się: Fabryczna 32 - 2. —0

Do wynajęcia na letniska 2 mieszkania trzypokojowe z kuchniami z umeblowaniem, bez utrzymania „maj. Kamienka," odległości 1 i pół klm. od przyst. kol. Kamienka, na szlaku Wilno - Mołodeczno. Poczta Ostrowiec k. Wilna. L. Sablińska. —1

2 pokoje z balkonem, umeblowane, jasne, z używalnością łazienki, można z utrzymaniem, dla samotnych. Portowa 23 m. 2. Oglądać od 11—6-ej. -o

2 pokoje POTRZEBNE dla samotnego, w śródmieściu. Nieumeblowane, z obsługą, słoneczne. Może być tylko na okres letni Oferty do adm. „Słowa" pod J. K. —

LETNISKA

LETNISKO 2 i 3 pokoi, las, rzeka, 5 klm. od m. Wilna. Komunikacja co pół godziny autobusem. Dowiedzieć się: Zygmuntowska 4 m. 5, od 4 do 6 p. p. —0

Druskieniki ul. Jasna Na pensjonat 13 lub 17 pok. umeblowanych Elektryczność. Informacje W. Pohulanka 34 m. 2 od 3—5. —2

Letnisko POSZUKIWANE możliwie w pobliżu Wilna, w ładnej okolicy koło rzeki, lub jeziora; bez utrzymania, od zaraz. Oferty do adm. „Słowa" pod A. M.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Samochód Fiat lub Chevrolet montażu zagranicznego wykładane skórą sprzedam Garbarska 5 „u dozorcy" —2

Wyprzedaż pomników po cenach niżej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Pohulanka 26. —4

Folwark obszaru około 60 ha, łąki, las, ogród owocowy, zabudowania w dobrym stanie kompletne, sprzedamy za 6.000 dolarów Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05 0

RÓŻNE

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin i samochodów i wszelkich towarów.

Nauka pisania na maszynie, ul. Orzeszkowej 11-16

W. Wilen kin S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

RASOWE PSY **Tartarjerki** w wieku 1-go mies. sprzedają się, ul. Piłsudskiego 28—4. -o

Komplet gorzelniany do sprzedania na b. dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —0

!!Róże!! krzaczaste!! w wielkim wyborze i wspaniałych odmianach
Do sadzenia
1 sztuka zł. 1.50
10 sztuk „ 14.—
100 sztuk „ 120.—
Poleca
W. Weler Wilno ul. Sadowa 8 2-1653

Motocykle używane KUPUJEMY warsztaty motocyklowe zaułek Bernardyński 8

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA.

Dobre zabezpieczenie daje przy lokowaniu różnych kwot pieniężnych w dolarach lub złotych Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 9191—1

Różne sumy posiadamy do ulokowania bardzo korzystnie na hipoteki miejskie Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05.

ZGUBY

Zgubiony weksel na 1.000 zł., wystawiony przez Aleksego Sołdatowa, wydany dla Elżbiety Borko, unieważnia się. —2

Zgubiony dowód tożsamości konia serja „D" Nr 608.756, wydany na imię Stanisława Walina, unieważnia się. —0

LOUIS VINSE

16)

MASKI

— Zaraz to zrobimy. Pójdę na pokład i odeślę marynarzy, pod jakimkolwiek pretekstem. Nie mogą oni nic podejrzewać, bo wiedzą, że obaj z kapitanem pilnujemy pana. Jeśli słyszeli wystrzał, powiem im, że to butelka szampana... A kiedy oni odejdą, spuścimy na wodę szalupę, wrzucimy do niej trupa, odwieziemy na środek zatoki i wyrzucimy do wody. Raport o całem wydarzeniu będzie bardzo prosty: powiemy, że obaj widzieliśmy kapitana, schodzącego na brzeg i idącego w kierunku lasu. Jeśli zabłądził i zginął w lesie po pijanemu, to już nie nasza wina. Rozumie pan?

— Zrozumiałem... Ale czy zatoka jest dosyć głęboka?

— Dla ukrycia trupa? — zawołał z pogardą oficer, zdumiony tak głupiem pytaniem. — Pan żartuje? Tutaj, przy brzegu, nawet podczas odpływu jest dosyć wody, aby łódź nasza mogła się ukryć, a cóż dopiero na środku zotoki!

— Doskonale więc! — zgodził się Laniare.

— Wypijmy jeszcze! — Nie chce pan? — Oficer wypił pół kubka i wzdrygnął się. — Och!.. Niech pan tu zostanie, ja wrócę za chwilę... — chwileczkę...

Oficer zatrzymał się nad trupem kapitana i odwrócił się zdziwiony okrzykiem Laniare'a, Laniare wskazał leżący na stole rewolwer i powiedział:

— Byłbym panu bardzo wdzięczny gdyby pan zechciał zabrać to ze sobą. Gdyby pan tu nie mógł prędko wrócić nie chciałbym, aby mnie tu znaleziono pomiędzy tym trupem, a tym przedmiotem.

Z grymasem niezadowolenia morderca sięgnął po rewolwer, schował go do kieszeni i wyszedł.

Laniare poszedł cicho za nim, wszedł do budki obserwacyjnej i widział jak oficer wydawał jakieś rozkazy marynarzom, którzy natychmiast wymaszerowali na brzeg, głośno stukając butami.

Oficer tymczasem zaczął odwiązywać niedużą łódkę, Laniare śledził bacznie ruchy jego, aż dopóki łódka nie opadła z pluskiem na wodę.

Po powrocie do kajuty kapitana, oficer znalazł awanturnika identycznie w tej samej pozycji, w jakiej go, wychodząc zostawił.

— Wszystko w porządku, — oznajmił z pijackiem niedbalstwem w głosie. — Te łajdaki marynarze nie przeszkodzą nam. Powrócą dopiero za pół godziny, łódkę przygotowałem, koło dzióba. Jeżeli zaraz zabierzemy się do pracy, skończymy wszystko w ciągu kilku minut.

Laniare kiwnął głową:

— Jestem gotów.

— Coprawda mamy dosyć czasu... Wypijmy-no jeszcze po szklance. — Prusak nalał pełen kubek. Wspaniały trunek!

Laniare w milczeniu obserwował pijącego. Ile też ten człowiek mógł wypić tak mocnego trunku, w ciągu jednej nocy? Zdawało się, że organizm ludzki nie może znieść takiej ilości alkoholu!... Prusak nalał sobie znów i znów wypił momentalnie cały kubek. Ręka jego drżała, twarz stała się śmiertelnie blada.

Chwiejąc się powstał i machnął ręką, chcąc rozbić butelkę o ścianę. Ale butelka wyśliznęła mu się z ręki i potoczyła się po podłodze.

Oficer z najwyższym wysiłkiem usiłował utrzymać równowagę, ale nogi uginały się pod nim, machnął bezradnie rękami i ześliznął się z krzesła na podłogę, łapiąc powietrze ustami, jak dusząca się ryba.

Laniare nachylił się nad nim i dotknął serca. Biło gwałtownie i nierówno, z każdą chwilą słabło coraz bardziej.

Żadna siła ludzka nie mogła go uratować: po zabiciu kapitana, zabił siebie.

Pijak stracił przytomność i dyszał ciężko. Pozostało mu jeszcze kilka chwil życia...

Laniare wbiegł do kabiny maszyn. Oględziny, których dokonał przed godziną nie były zbyteczne. Wiedział już teraz, co ma robić, aby szybko i dobrze wykonać plan, który błysnął w jego mózgu.

Przedewszystkiem skierował się ku aparatom pogrążającym, nastawił je na najniższy punkt, otworzył rezerwuary, do napełnienia wodą i puścił w ruch wszystkie maszyny. Łódź zaczęła zwolna pogrążać się w wodzie...

Laniare pochwycił przygotowany uprzednio karabin, wbiegł na pokład i skoczył do łódki, przygotowanej przez oficera. Jak szalony, zaczął wiosłować, by jaknajdalej uciec od miejsca, w którem pogrążała się łódź.

W ciągu pięciu minut, wszystko było skończone...

Na miejscu podwodnej łodzi „U", postrachu całego oceanu, czerniał samotnie peryskop. Laniare natężał słuch, ale nie mógł złowić najmniejszego, niepokojącego hałasu na brzegu.

Skierował swą łódkę ku otwartemu morzu i zaczął wiosłować co sił. Każde poruszenie wioseł oddalało go od wrogów.

Teraz dopiero marynarze zauważyli zniknięcie łodzi. Nagły hałas doleciał do Laniare'a z brzegu. Rozległy się wystrzały. Wybuchła rakieta i oświeciła całą zatokę.

Oślepiony nagłem, ostrem światłem Laniare złożył wiosła i instynktownie pochwycił za karabin. Na brzegu biegali niespokojnie ludzie. Laniare wiedział, że za chwilę, dokoła jego łódki wodę wzburzą liczne kule, położył się więc na dno. Ale minuty mijały, a nikt nie strzelał. Na kołyszącą się na falach łódkę, nikt nie zwrócił uwagi....

Rakieta zgasła. Już teraz pewny tego, że nikt nie myśli o pogoni, Laniare spokojnie płynął dalej w ciemnościach.

Wypłynąwszy z zatoki, skręcił w lewo i płynął wzdłuż brzegu. Nie chciało mu się wychodzić na brzeg, aby nie pozostawiać śladów na piasku.

Tak bez wytchnienia płynął aż do świtu. O świcie zatrzymał się przy skalistym brzegu wlazł na jedną ze skał i obejrzawszy się dookoła zrozumiał, że znajduje się na najbardziej wysuniętym na wschód cyplu wyspy. W dole, wzdłuż brzegu wiła się droga.

Laniare zeszedł na drogę i koło godziny 8 rano znalazł się w nadbrzeżnej wiosce.

Ukrył w krzakach karabin i okrążywszy wieś, wszedł do niej od północnej strony. Widok włóczęgi, wychodzącego z lasu, nie mógł nie wywołać sensacji, ale hojne datki, które rozdał mieszkańcom, zamknęły im usta.

Dwie godziny później, Laniare był przebrany, umyty i ogolony i, po dobrem śniadaniu, czuł się doskonale.

Osada, którą wziął za wioskę, była w istocie małem rybackiem miasteczkiem Edgor-Town. Po południu odchodził stąd duży statek na połów wielorybów, a potem na kontynent.

Przed wejściem na pokład, Laniare wysłał długą, szyfrowaną depeszę do szefa brytańskiego wywiadu w New Yorku.

Depesza wywołała silne poruszenie wśród Anglików w New Yorku. Szef wywiadu w New Yorku, wezwał natychmiast do telefonu posła angielskiego w Waszyngtonie, ten zaś wysłał sekretarza do odpowiedniego departamentu Ministerstwa Wojny.

Tejże nocy wybuchł olbrzymi pożar na południowym brzegu Marty. Ludność okoliczna opowiedziała, że pożar był połączony z głośnemi wybuchami.

Amerykański okręt wojenny, który przybył do odkrytej przez Laniare'a zatoki, znalazł na brzegu spalone szczątki budowli, a na dnie zatoki zniszczoną przez uciekających Niemców podwodną łódź „U".

DOZDZIAŁ XII

Uratowany.

Wieczorne wydania newjorskich gazet, które Laniare kupił w pociągu, wiozącym go do tego miasta, były przepełnione wiadomościami o zatopieniu „Assyryjczyka".

Ale żadna z tych gazet nie wiedziała prawdy, Laniare zrozumiał, że władze dbały bardzo o to, aby nie rozeszły się prawdziwe wieści, mogące wywołać panikę.

Cenzura wojenna działała już sprawnie. W interesach pasażerskiego i handlowego ruchu transatlantyckiego, należało zachować w tajemnicy przyczyny zatonięcia „Assyryjczyka".

Katastrofę przypisywano wybuchowi kotłów na okręcie. Żadna z gazet nie wspomniała o możliwości udziału agentów niemieckich. Nie pisano ani o rakiecie, która poprzedziła katastrofę, ani o minach i wrogich łodziach podwodnych.

Nie było ani słowa, o amerykańskim torpedowcu, który pośpieszył na pomoc tonącym i ostrzeliwał łódź „U".

A jednak opis strasznego wypadku miał w sobie tyle tragizmu, że u czytających serce ściskało się boleśnie. „Assyryjczyk" zatonął w ciągu dziesięciu minut. Zaledwie wystarczyło czasu aby spuścić szalupy i wsadzić 72 pasażerów i 300 osób z załogi.

W pośpiechu i zamieszaniu kilka szalup utonęło.

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyło.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.